

Nieurodzajne drzewo figowe,

Albo

Upadek i Zatrącenie Bezowocnego Wyznawcy Chrześcijaństwa, pokazujący, że
dzień łaski mógł minąć przed jego śmiercią.

Opisane wraz ze znakami charakteryzującymi tych
nieszczęśników.

„I przez nią jeszcze po śmierci przemawia” Hebrajczyków 11:4

Napisane przez *J O H N A B U N Y A N A*.

L O N D Y N,

Wydrukowano dla J. Robinson, w Golden Lion,
w St. Paul's Churchyard, 1688r.

Spis Treści

1. List do Czytelnika.....	3
2. Nieurodzajne drzewo figowe, albo upadek i potępienie bezowocnego wyznawcy Chrześcijaństwa.....	5
3. Wniosek pierwszy	29
4. Znaki wskazujące, że czas łaski przeminął.....	31
5. Wniosek drugi.....	39

1. LIST DO CZYTELNIKA,

Szanowny czytelniku,

Napisałem tobie o nieurodzajnym drzewie figowym, inaczej mówiąc jak się będzie powodzić bezowocnemu wyznawcy chrześcijaństwa, który przebywa w winnicy Bożej. Jakiego rodzaju jesteś tego nie wiem, ale przypowieść powiada tobie, iż nieurodzajne drzewo zajmujące niepotrzebnie miejsce w winnicy musi zostać ścięte. Nieurodzajne drzewo (nieprzynoszący owoców wyznawca chrześcijaństwa) zajmujące niepotrzebnie miejsce w winnicy jest nie tylko prowokacją dla Boga, skazą dla religii i kamieniem obrazy dla świata, lecz i sidłem dla swojej własnej duszy. Pismo mówi „Choćby jego pycha sięgała aż do nieba, a jego głowa dotykała obłoków, To jednak zginie na zawsze jak jego własny gnój; ci, co go widywali mówią, gdzie się podział?” (Job 20,6-7).

Tacy wyznawcy chrześcijaństwa „Oddawanie się w dzień rozpuście uważają za rozkosz.” (2 Piot 2,13-14). Ale co zrobią, gdy ogrodnik przyłoży siekiere do korzenia?

Drzewo, którego owoc usechł jest uznawane za drzewo bez owoców, dwakroć obumarłe, które musi być wyrwane z korzeniami (Jud 1,12). O ty nieurodzajne drzewo zajmujące niepotrzebnie miejsce w winnicy, niedługo przyjdzie Bóg szukać owoców. Moje napomnienie, zatem, odnosi się do wyznawców chrześcijaństwa, aby na to zważali. Nieurodzajne drzewo figowe w winnicy, i ciernie w lesie są przygotowane dla ognia. Wyznanie nie jest przykrywką, aby ukryć grzech przed okiem Bożym, ani nie uśmierzy grózb Jego sprawiedliwości, On nakaże ściąć wkrótce to drzewo.

Moje napomnienie dotyczy wyznawców chrześcijaństwa, żeby pilnowali się i wydawali owoce.

Kościół i wyznanie są najlepszymi rzeczami dla szczerego człowieka, ale najgorszymi na świecie dla nieprzynoszącego owoców wyznawcy chrześcijaństwa. Taka osoba musi zostać wyrzucona jako bezbożna, z góry Bożej, przez płot winnicy aby uschła i została spalona. Pismo mówi „Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości,” (2 Piot 2,21). Jednak gdyby nie poznali byłiby potępieni, ale lepiej jest iść do piekła bez wyznania, niż odpaść od wiary i pójść do piekła. Biblia mówi, że ludzie, którzy odpadli od wiary otrzymają większą karę (Łuk 20,47).

Jeśli jesteś wyznawcą chrześcijaństwa czytaj i drzyj, a jeśli jesteś bezbożny to drzyj tak samo i nawróć się, gdyż jeśli sprawiedliwy z trudnością będzie zbawiony, to gdzie znajdą się ludzie niepobożni i grzesznicy? Nieurodzajne drzewo zajmujące niepotrzebnie miejsce w winnicy strzeż się siekiery! Nieurodzajne drzewo figowe strzeż się ognia.

Ale nie będę zabierał tobie czasu, drogi czytelniku. Orodnik Bożej winnicy Chrystus Jezus niech zatroszczy się o ciebie, niech okopie ziemię dookoła ciebie i obłoży nawozem, abys mógł przynieść owoce, abys mógł uniknąć sądu, gdy Pan winnicy przyjdzie z siekiere, aby poszukać owoców lub ogłosić wyrok potępienia na nieurodzajnym drzewie figowym. Nieurodzajne drzewo figowe zajmujące niepotrzebnie miejsce w winnicy, musi zostać wycięte i wrzucone do ognia. Żegnajcie.

Niech łaska będzie z wszystkimi którzy kochają naszego Pana Chrystusa
Jezusa szczerze. Amen.

John Bunyan

2. NIEURODZAJNE DRZEWO FIGOWE, ALBO UPADEK I POTĘPIENIE BEZOWOCNEGO WYZNAWCY CHRZEŚCIJAŃSTWA

„Pewien człowiek miał figowe drzewo zasadzone w winnicy swojej i przyszedł by szukać na nim owocu, lecz nie znalazł. I rzekł do winogrodnika: Oto od trzech lat przychodzę, by szukać na tym figowym drzewie owocu, a nie znajduję. Wytnij je, po cóż jeszcze ziemię próżno zajmuje? A tamten odpowiadając, rzecze: Panie pozostaw je jeszcze ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem, może wyda owoc w przyszłości, jeśli zaś nie, wytniesz je.” (Łuk 13,6-9.

Na początku tego rozdziału opisane jest jak niektórzy Żydzi przyszli do Jezusa Chrystusa i powiedzieli mu o okrucieństwie Poncjusza Piłata, wobec Galilejczyków, których krew Piłat pomieszał z ich ofiarami. Pogański i okrutny uczynek; świadczący nie tylko o złościwości Piłata przeciw narodowi Żydowskiemu, lecz także przeciwko ich oddawaniu czci Bogu, i samemu Bogu. Ten barbarzyński uczynek użył Pan Jezus do wypowiedzenia prorocstwa, iż jeśli Żydzi się nie nawrócą poginą podobnie. Podobnie, oznacza z ręki i z powodu złości imperium Rzymskiego. I że nie będą mogli uniknąć tego tak jak osiemnastu ludzi, na których upadła wieża w Siloam i zabiła ich (Łuk 13,1-5). To prorocstwo spowodowane zatwardziałością serca i nie pokutowaniem spełniło się w dniach Tytusa, syna Wespazjana około czterdzieści lat po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Wtedy Żydzi i ich miasto zostali otoczeni i ku swojemu zdumieniu nie ostali się. Bóg wydał ich na pastwę miecza, głodu i zarazy, za zabicie Swego Syna. Tak, że gniew spadł na Żydów na dobre (1 Tes 2,16).

Aby zapobiec starym i niemądrym wykrętom, które Żydzi mieli zawsze w gotowości, przeciwko takim prorocstwom i zapowiadanym wyrokom, Pan Jezus przedstawia im przypowieść, w której pokazuje im głupotę ich grzeszenia a potem polegania na tym, że są potomstwem Abrahama, Kościołem Bożym i że świątynia Boża znajduje się w ich mieście etc., ponieważ z powodu grzechów nic im to nie pomoże. Jak gdyby mówił do nich, „Myślicie że wasze zewnętrzne przywileje pomogą wam, żeby moje prorocstwo dotyczące waszego zupełnego i nieuniknionego zniszczenia nie spełniło się, ale nic z tego wasze zewnętrzne przywileje nic wam nie pomogą, a prorocstwo się na pewno spełni.” I dalej powiada „Pewien człowiek zasadził figowe drzewo w winnicy, i przyszedł poszukać owoców na nim, ale nie znalazł żadnego.” To jest ich przypadek. Ziemia Żydowska jest Bożą winnicą. A Żydzi figowym drzewem. Jednakże brakuje owoców, a drzewo zostało zasadzone w winnicy, aby przynosić owoce. Ponieważ drzewo nie wydaje owoców na które czeka Właściciel winnicy, cóż pozostaje innego, niż w sprawiedliwości nakazać, ściąć drzewo, jako te, które niepotrzebnie zajmuje ziemię, i żeby zamiast tego figowca zasadzić inne drzewo. Przypowieść mówi, że właściciel przychodził trzy lata i nie znalazł owocu, dlatego chce je ściąć. Pan Jezus zakończył opowieść konkluzją, iż taki będzie ich koniec, chociaż są oni zasadzeni w ogrodzie Bożym, z powodu jałowości i braku owoców w ich sercach i życiu muszą być wycięci, ba, nawet wykorzeni i wyrzuceni poza winnicę.

W przypowieściach istnieją dwie rzeczy, które czytający powinni zbadać. Po pierwsze jakie użyto metafory? Po drugie, należy zbadać doktrynę lub tajemnice wyrażone tymi metaforami.

Metaforą w tej przypowieści jest: 1. Pewien człowiek; 2. Winnica; 3. Drzewo figowe jałowe bez owoców; 4. Ogrodnik; 5. Trzy lata; 6. Okopanie i obłożenie nawozem; etc.

Doktryną lub tajemnicą ukrytą w powyższej przypowieści jest pokazanie, co się przytrafi nie przynoszącemu owoców lub formalistycznemu wyznawcy chrześcijaństwa. 1. Określenie pewien człowiek, oznacza Boga Ojca (Łuk 15,11). 2. Przez winnicę należy rozumieć Jego Kościół (Iz 5,7). 3. Przez drzewo figowe- należy rozumieć- wyznawcę chrześcijaństwa. 4. Przez Ogrodnika rozumiemy Pana Jezusa Chrystusa. 5. Przez jałowość drzewa rozumiemy, że wyznawca chrześcijaństwa nie wydaje owoców. 6. Przez trzy lata rozumiemy cierpliwość Bożą okazywaną przez Boga względem bezowocnych wyznawców chrześcijaństwa. 7. Wezwanie do Ogrodnika by ściał drzewo jest metaforą wołania prawa i sprawiedliwości o skazanie bezowocnych wyznawców chrześcijaństwa. 8. Wstawiennictwo ogrodnika symbolizuje postępowanie Pana Jezusa, wkraczającego w tym momencie i wstrzymującego siekiere Boga Ojca i wstawiającego się, by opóźnić ścięcie jałowego drzewa figowego 9. Pragnienie Ogrodnika, aby uczynić drzewo figowe owocnym jest okazane przez to, iż Ogrodnik nie chce żeby nawet bezowocny wyznawca chrześcijaństwa był jałowy i zginął. 10. Okopanie i obłożenie nawozem pokazuje chęć Ogrodnika, żeby zastosować pomoc ewangelii w relacji do bezowocnych wyznawców, aby stali się owocni. 11. Przypuszczenie, iż drzewo figowe może pomimo wszystko pozostać bezowocne, pokazuje, że istnieją wyznawcy chrześcijaństwa, którzy pomimo wysiłków i dobroci Chrystusa pozostaną bezowocni. 12. Determinacja, żeby wyciąć drzewo, jeśli nie wyda owoców, oparta na przypuszczeniu świadczy, że upadek i wieczne potępienie takich wyznawców chrześcijaństwa jest pewne.

Ale rozbijmy tę przypowieść na części, i prześledźmy ją całą, krótko.

„Pewien CZŁOWIEK miał drzewo figowe zasadzone w winnicy.” Wyraz „CZŁOWIEK” jak powiedziałem wyżej symbolizuje Boga Ojca, często zresztą pod tym symbolem występuje w Nowym Testamencie. Widzimy, że Bóg Ojciec w swoim ogrodzie-Kościół posiada jałowe drzewo figowe, to znaczy bezowocnego wyznawcę chrześcijaństwa. Nie jest łatwo przynosić Boże owoce, łatwiej o tym mówić. Łatwiej człowiekowi ustnie czynić wyznanie niż je praktykować. Łatwiej powiedzieć „Ogrzej się i najedz się najlepszymi rzeczami” niż je dać biednemu. Bycie owocnym i przynoszenie Bożych owoców nie jest rzeczą łatwą. Nie każde drzewo, które znajduje się w winnicy Bożej rodzi Boże owoce. Pan Jezus mówi, iż „Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina.” (Jan 15,1). Istnieją gałęzie, w Chrystusie, w Jego mistycznym ciele, którym jest Kościół, jego winnica, które nie przynoszą owocu. Dlatego ręka Boża chce je usunąć. Bóg szuka owoców, a winnica wydała cierpkie owoce, nieakceptowalne w oczach Bożych. (Iz 5,4). W innym miejscu Biblia mówi „Izrael jest pustą winnicą, przynosi owoc dla siebie,” nie przynosi owoców Bogu. Brak Bożych owoców (Oz 10,1 KJV). Te fragmenty wraz z innymi pokazują

prawdę tej obserwacji, że Kościół Boży może posiadać bezowocne drzewa figowe, czyli bezowocnych wyznawców chrześcijaństwa.

Posiadał DRZEWO FIGOWE.

Można być zasadzonym w ogrodzie Bożym, czyli Kościele i nie przynosić owoców, być jałowym, chociaż z wyglądu być normalnym drzewem figowym. W ogrodzie Bożym były nie dęby, wierzby, ciernie, czy osty, lecz figowe drzewa i to właśnie FIGOWE DRZEWO nie przynosiło owoców. Pismo mówi „przychodzą do ciebie jako ludzie na zgromadzenie siadają przed tobą, słuchają twoich słów, lecz według nich nie postępują” (Ezech 33,31). Inny fragment mówi „Wprawdzie szukają mnie dzień w dzień, i pragną poznać moje drogi, jakby byli narodem, który pełnił sprawiedliwość i nie zaniedbał prawa swojego Boga.” (Iz 58,2). A jednak byli jałowymi i bezowocnymi wyznawcami. Judasz też był jednym z dwunastu, uczniem, apostołem, kaznodzieją, i to takim, że każdy z jedenastu apostołów mu ufał, i preferował go nad siebie gdy pytali „Czy to ja? Czy to ja?” (Mar 14,19). Wszyscy apostołowie ufali Judaszowi, ale on w oczach Chrystusa był jałowym drzewem figowym, diabłem, bezowocnym wyznawcą chrześcijaństwa (Jan 6,70). Głupie panny również wyszły ze świata, z innymi, miały lampy i światło, i zostały obudzone, miały odwagę, żeby pójść naprzód gdy krzyk o północy rozległ się, i poszły z innymi myślał, że będą mogły popatrzeć Chrystusowi w twarz, gdy on usiadł na tronie sądu. A jednak okazały się bezowocnymi wyznawcami chrześcijaństwa, jałowymi drzewami figowymi. Chrystus powiedział że „Wielu powie mi owego dnia” to i to i także będzie mówić o robieniu cudów w Jego imieniu, ale on nie znajdzie w ich sercach owoców sprawiedliwości, tylko niesprawiedliwości (Mateusza 7,22-23). Bo tacy ludzie będą jałowymi i bezowocnymi wyznawcami chrześcijaństwa.

Posiadał ZASADZONE drzewo figowe.

Słowo „ZASADZONE” sięga daleko i sugeruje wyrwanie z naturalnej gleby lub usunięcie z miejsca w którym rośło, oznacza ono osobę, która wydaje się powołana, przebudzona, i nie tylko to, lecz również przeniesienie z świata mocną ręką do Kościoła, z naturalnego stanu do Łaski, z grzechu do pobożności. Pismo mówi „Tyś przeniósł winorośl z Egiptu, Wygnałeś narody i ją zasadziłeś.” (Ps 80,9). Niektóre z latorośli tej winorośli były bezowocnymi wyznawcami chrześcijaństwa.

Należy wnioskować zatem, że ten wyznawca chrześcijaństwa, który pomimo wszystko pozostaje bezowocny, jest w osądzie Kościoła prawidłowo wszczepiony do Kościoła, to znaczy poprzez wyznanie wiary, porzucenie grzechu, rzekomą widoczną pokutę i odnowienie; w ten sposób fałszywi bracia wkradli się do Kościoła. Wszystko to daje do zrozumienia słowo „zasadzony,” zaiste nawet to, iż Kościół jest z nich zadowolony, i zgadza się, żeby przebywali w Ogrodzie, i uważa, że są tacy sami jak inni chrześcijanie. Ale przed Bogiem i w Jego oczach tacy ludzie są wyznawcami chrześcijaństwa bez łaski, są jałowymi bezowocnymi drzewami figowymi.

Dlatego też, jedną rzeczą jest bycie w Kościele według wyznania a inną należenie do Kościoła z łaski Bożej, i należenie do Królestwa przygotowanego dla świętych. Pismo mówi „Czy zasadzony będzie się rozwijał? Czy zupełnie nie uschnie, gdy wschodni wiatr zawieje? Uschnie w brzdach, w których rósł.” (Ezech 17,10).

Posiadał drzewo zasadzone w SWOJEJ winnicy.

W SWOJEJ winnicy. Obłudnicy ze zgniłymi sercami nie boją się przyjść przed Oblicze Boże do Syjonu. Te słowa wskazują na bezczelną odwagę i zatwardzone serce, nie posiadające bojaźni Bożej. Bo jaka jest większa bezczelność i bardziej desperacka próba, dla człowieka bez łaski i prawdziwej wiedzy o Bogu, od ukrywania siebie w tym stanie w Domu Bożym, czyli Kościele, lub od robienia wyznania i pragnienie, aby imię Boże zostało wezwane nad nim?

Gdyż człowiek, który robi wyznanie religii Jezusa Chrystusa, taki człowiek, że tak powiem, nakrywa się imieniem Bożym i jest od teraz nazywany i uważany za, pomimo bycia bezowocnym przed Bogiem i ludźmi, człowieka, który ma do czynienia z Bogiem, Bóg posiada takiego człowieka na własność i stanie w obronie tego człowieka, tak myślą ludzie. Taki człowiek, przez swoje wyznanie sugeruje wszystkim, którzy go znają, iż jest wyznawcą chrześcijaństwa. Ludzie, którzy nie są duchowo nowo narodzeni, a którzy nie mają diabelskiej obłudy, boją się tak robić. Pismo mówi „Z postronnych jednak, nikt nie ośmielał się do nich przyłączyć; ale lud miał ich w wielkim poważaniu.” (Dz 5,13). Bo oszukańcze przyłączanie się nie podoba się Bogu. Bóg stwierdza „Wprowadziliście cudzoziemców nieobrzezanych na sercu i nieobrzezanych na ciele, aby byli w mojej świątyni” (Ezech 44,7). Oraz „Gdy przychodzicie aby zjawić się przed moim Obliczem, któż tego żądał od was?” (Iz 1,12). Ci ludzie nie nauczyli się tej bezczelnej odwagi od nikogo z widzialnego świata, tylko od diabła, gdyż tylko on, ze swoimi uczniami obłudnikami próbuje wejść do Kościoła pod płaszczykiem oddawania hołdu Bogu. Pismo mówi, że kąkołem są dzieci złego. Kąkol to obłudnicy, potomstwo diabła, pokolenie żmij, które nie może uciec od potępienia w piekle.

POSIADAŁ figowe drzewo zasadzone w swojej winnicy.

Przypowieść nie mówi o zasadzeniu drzewa, lecz że ono tam było, Bóg POSIADAŁ lub znalazł drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy.

Wielki Bóg nie uzna, że bezowocne drzewo figowe, czy też bezowocny wyznawca chrześcijaństwa jest jego dziełem, albo że On zasadził to drzewo, tekst mówi, o tym drzewie, iż ono tam było, Bóg je posiadał. W ewangelii Mateusza czytamy „Wszelka roślina, której nie zasadził Ojciec Niebieski, wykorzeniona zostaje!” (Mat 15,13). Tekst sugeruje, że istnieje pewna ilość takich roślin w Bożym Ogrodzie, do których Bóg się nie przyzna, iż je tam zasadził. Ponadto tekst ten sugeruje, że istnieje wiele takich bezowocnych drzew figowych w Bożej winnicy. Każda roślina, inaczej mówiąc, wszystkie takie rośliny, czy też bezowocni wyznawcy chrześcijaństwa, którzy dostali się do społeczności świętych, lub wyznają religię, bez Boga i Jego łaski, zostaną wykorzenieni.

„A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka, nie odzianego w szatę weselną. I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej?” (Mat 22,11-12). Pismo tutaj przedstawia, przebiegłego i cwanego człowieka, który oszukał wszystkich gości wkradł się do Kościoła i był w nim aż sam Król wszedł, aby zobaczyć gości. Ale przebiegłość nic temu człowiekowi nie pomogła, nie oślepiła oczu Króla, nie wypaczyła osądu sprawiedliwych. Pytanie „Przyjacielu jak tu wszedłeś?” W końcu dopadło go. Publiczne odrzucenie, Król zdemaskował go wobec wszystkich. „Przyjacielu jak tu wszedłeś?” Pan Jezus mógłby powiedzieć „Mój Ojciec nie przyprowadził ciebie tutaj. Ja ciebie też nie

przyprowaǳiłem i mój Duch nie przyprowaǳił cię tutaj; nie należysz do roślin zasadzonych przez mojego Ojca Niebieskiego. Jak się tu dostałeś?” Ten „kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób, ten jest złodziejem i zbójcą” (Jan 10,1). Ten tekst jest prosty i mówi, że człowiek który nie wszedł przez drzwi a jednak wszedł do Kościoła, wszedł wspinając się, wybił okno i dostał się do środka. Przywłaszczył sobie coś ze światła i chwały ewangelii naszego Pana Jezusa Chrystusa, miał jakieś pojęcie o tym w głowie. Był on wytrzymałym nędznikiem, ponieważ myślał, że się ukryje w tłumie Dzieci Bożych. Ale to rozgniewało Króla. Co Król powiedział o nim? Pan Jezus powiedział, iż taki człowiek jest złodziejem i zbójcą. Widzimy z tego, że należy pilnować, kogo przyjmuje się do Kościoła lub kto wyznaje imię Jezusa Chrystusa, aby tylko ci, których zasadził Ojciec Niebieski byli tam i wyznawali Jego imię.

„Posiadał nieurodzajne figowe drzewo”. Zauważył jednego człowieka bez szaty weselnej na przyjęciu weselnym oraz zauważył złodzieja w swoim domu. Ci ludzie weszli inną drogą. Istnieje wiele dróg, aby dostać się do Kościoła Bożego, i wyznawać imię Jezusa, poza opisanymi w Biblii drzwiami.

1. Jest droga kłamstwa i fałszu przez tą drogę weszli Gibeonici (Joz 9 etc.).

2. Czasami fałszywą drogą i wejściem jest fałsz pastora, z powodu cielesnych relacji lub im podobne, to przez tą dziurę w murze wszedł Tobiasz, nieprzyjaciel Boży. (Neh 13).

3. Czasami zaniedbanie i zbytńia nieostrożność w Kościele staje się dziurą w murze przez, którą wchodzi nieobrzezani (Ezech 44,7,8).

4. Czasami, pomimo tego, że kościół jest uważny, bezbożni obłudnicy mają wielką pomoc od złego, tak że omamniają cały Kościół i wchodzi do zboru Bożego. Paweł narzekał na takich ludzi. Mówił, iż fałszywi bracia weszli po kryjomu (Gal 2,4). Juda również, mówi o nich, iż pewni ludzie wkradli się po kryjomu do zboru (Judy 1,4 Literal Translation of the Bible). Wkradli się. Czy byli tacy prawdziwie pokorni? Umyślna pokora, nie opanowująca zmysłów, umyślnie zaniedbanie ciała. (Kol 2,23). Pozornie wydają się być, ci wkradający się ludzie, pełni samozaparć, a jednak są (jak to się wkrótce okazuje) obrzydliwością dla Izraela. (Kpł 11,43-44).

Ale w wielkim domu znajdują się nie tylko naczynia ze złota i srebra, ale również z drewna i gliny, niektóre zaszczytne inne niezaszczytne. (2Tym 2,20). Przez te słowa apostoł uważa za pewnik, że jak były i ciągle jeszcze są takie rodzaje drzew figowych, takich bezowocnych wyznawców chrześcijaństwa w wielkim domu, niezależnie od tego co ludzie robią, tak wszędzie spotyka się takich nieowocnych wyznawców chrześcijaństwa, co świadczy o tym, że muszą znajdować się bezowocni wyznawcy chrześcijaństwa w ogrodzie Bożym, muszą naczynia z gliny czy drewna znajdować się w wielkim domu. Ale wydaje mi się, że te słowa są powalające to znaczy, że istnieją naczynia niezaszczytne (Rzym 9,21-22). Ten fragment Listu do Rzymian jest straszny, ale fragment z przypowieści Chrystusa wydaje się wykraczać poza ten fragment z listu do Rzymian. Fragment z listu do Rzymian mówi o potępionych ogólnie, ale fragment z przypowieści Chrystusa mówi o konkretnych rodzajach osób; fragment z listu do Rzymian mówi o ich zatwardzeniu, ale w ogólny sposób, a fragment z przypowieści mówi, że trzeba ścierpieć wkradnięcie się takich osób do zboru, aby zatwardziły się one w określony

sposób, aby przygotowały się na pójście na swoje miejsce, ich własne miejsce, miejsce przygotowane dla tego rodzaju ludzi (Dzieje Apostolskie 1,25). Jak Pan Jezus powiedział o Faryzeuszach, iż otrzymają większy wyrok (Łuk 20,47).

Jałowe drzewo figowe, bezowocny wyznawco chrześcijaństwa, czy słyszałeś te rzeczy? Czy pomyślałeś o tym, że Bóg nie uzna takiego drzewa figowego, zaprzeczy, że On je zasadził, i że takiego wyznawcę chrześcijaństwa nie zaprosił na wesele? Czy nie wiesz, że jesteś nazwany złodziejem i bandytą, który albo wspiął się po murze, lub wkradł się przez inny otwór niż drzwi? Czy nie słyszysz że w Bożym domu będą drewniane i gliniane naczynia, i że żadne inne miejsce nie będzie odpowiadać przygotowaniu tych ludzi do piekła, jak tylko dom, Kościół, i winnica Boża? Jałowe drzewo figowe, bezowocny chrześcijaninie, czy twoje uszy nie czują mrowienia?

I ON przyszedł i szukał na nim owoców.

Kiedy człowiek ma wyznanie i chowa się w tłumie w Kościele i w domu Bożym, powstaje pytanie teraz, ale nie czy posiada on życie duchowe, czy ma prawidłowe zasady? Ale czy posiada owoce? Bóg przyszedł szukać owoców na nim. Nie ma znaczenia kto wprowadził cię do Kościoła, czy Bóg, czy zły, czy twoje próżne serce, pytanie pozostaje czy masz owoce? Czy przynosisz owoce Bogu? Pismo mówi „Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego” (2 Tymoteusza 2,19). Pismo nie mówi, że niech każdy kto ma łaskę, albo niech ci co mają Ducha Bożego, ale aby każdy kto wzywa imienia Pańskiego odstąpił od niesprawiedliwości.

Dlaczego ludzie są religijni? Dlaczego nazywają się imieniem Pana Jezusa, gdy nie mają łaski Bożej w sercu, gdy nie mają Ducha Chrystusowego? Co robią w winnicy? Bóg oczekuje owoców. Niech tacy ludzie pracują i przynoszą owoce, albo niech się wyniosą, winnica musi posiadać pracowników, którzy ją uprawiają. Bóg mówi do synów Izraelskich, aby szli i PRACOWALI dziś w jego winnicy (Mat 21,28). Dlatego brak łaski Bożej w sercu i brak Ducha Świętego, nie powstrzyma Boga przed szukaniem owocu. Pismo mówi „i przyszedł, by szukać na nim owocu.” (Łuk 13,6-8). Bóg wymaga tego co widoczne. Ponieważ każdy człowiek przebywający w winnicy i domu Bożym wyznaje przez swoje zachowanie i obecność i przez nazwanie się, iż jest chrześcijaninem, i że Niebiańska zasada Łaski jest w jego sercu, a wszyscy to widzący ludzie biorą za pewnik, dlaczego więc Bóg miałby nie szukać owocu na takim duchowym drzewie?

Co się tyczy tych, którzy nazywają się chrześcijanami, bojącymi się Boga, a jednak nie pilnującymi się sumiennie, żeby przynosić owoce Bogu, takim Bóg mówi „idźcie i służcie, każdy z was swoim bałwanom!” (Ezech 20,39). Jałowe drzewo figowe czy słyszysz? Bóg oczekuje owocu, On wymaga owocu, zaiste Bóg przyjdzie niebawem, żeby poszukać owoców na jałowym drzewie figowym; albo przynos owoce, albo wynos się z winnicy, jednak, gdy odejdziesz będziesz na pewno potępiony, gdy zostaniesz i nie będziesz wydawał owocu, zostaniesz wycięty i wrzucony w ogień. Z tego względu przynos owoce, ponieważ inaczej twoje usta już nigdy nie wypowiedzą imienia Boga, ponieważ On tego dopilnuje. (Jer 44,26). Bóg chce mieć owoce. A jeśli nie przyniesiesz owocu, ani się nie wyniesiesz, Bóg w sprawiedliwości dalej będzie wymagał od ciebie owocu. I nie będziesz mógł nazwać

tego surowością. Bóg żnie, gdzie nie siał i zbiera, gdzie nie rozsypywał. (Mat 25,24-26). Czy słyszysz jałowe drzewo figowe?

Pytanie. A co jeśli ten człowiek nie ma łaski Bożej w sercu?

Odpowiedź. Ma, jeśli ma wyznanie.

I przyszedł, by szukać na NIM owocu.

Kościół i wyznanie nie są miejscami ukrywania się dla ludzi popełniających niegodziwość, chcących ukryć siebie i swoje grzechy przed oczyma Bożymi. Niektórzy ludzie wierzący w przeszłości popełniali niegodziwości i myśleli, iż jeśli świątynia Boża jest w ich mieście, będą ocaleni, albo będą mieli dyspensę na popełnianie grzechów. Niektórzy myślą w naszych czasach tak samo, powiadają, iż mają prawo do potknięcia się i upadku, Czy nie są ludźmi? Czyż nie są chrześcijanami? Czy nie są wyznawcami chrześcijaństwa, czy nie są członkami Kościoła? I z tego wniosku uważają, iż wszystko im wolno i puszczają cugle swoim nieumiarkowanym uczuciom by szły za przywarami typu: pycha, ambicja, obżarstwo, rozpieszczanie siebie bez strachu (Judy 1,12). Ubierając się w prowokujące pożądanie ubrania, wyciągają szyję, chodzą z częściowo nagim biustem, mając włosy zaczesane w kunsztowne loki, robiące swawolne gesty, chodząc w bogatych szatach. Nie będą badał ich życia, ich zachowania w domu, w ich sekretnych miejscach, ponieważ osoby tak usposobione i tak zachowujące się wobec wszystkich, mające takie zasady są jak gdyby bezowocnymi drzewami figowymi, nie przynoszącymi owocu, na który czeka Bóg, a szybko przyjdzie, aby go poszukać.

Jałowe drzewo figowe, wyznanie nie pozwala tobie, ani Pan winnicy, abyś rodził kiście Gomory. Ani winnica, ani twoje chowanie się między innymi drzewami nie ukryją cię, Bóg widzi i ciebie i twoje serce. Wielu ludzi robi z religii płaszcz, a z wyznania Chrystusa przykrywkę i przez te rzeczy ukrywa siebie i swoją własną niegodziwość przed ludźmi, lecz Bóg widzi ich serca, liczy ich kroki, zapamiętuje ich uczynki, a gdy stwierdzi, iż ich niegodziwość jest wielka, to albo ukarze ich zatwardzeniem serca i tak zostawi, albo obudzi ich, aby rodzili Boże owoce. Jałowe drzewo figowe, Bóg szuka i oczekuje owocu!

Ale co ty sobie myślisz? Przychodzisz przed oblicze Boże by grzeszyć? Co, przychodzisz przed Oblicze Boże, aby ukryć swój grzech? Precz z takimi uczynkami człowieku! Kościół jest Bożym ogrodem, a Chrystus Jezus jest wielkim Apostołem i Arcykapłanem naszego wyznania. Co, przychodzisz do domu, który jest nazwany Jego Imieniem, do miejsca w którym przebywa Jego chwała? (Ps 26,8). Bóg skierował swoje serce i oczy na świątynię do której przychodzisz, (1 Król 9,3). Co, przychodzisz do Kościoła by grzeszyć, aby ukryć swój grzech? Jego rośliny są ogrodem z pięknymi owocami (Pnp 4,13). Kiedy Bóg przychodzi do swojego ogrodu, pragnie zobaczyć „czy winorośl kwitnie i czy granaty wypuszczają pączki” (Pnp 6,11 UBG).

Bóg przychodzi szukać owocu na tym figowcu. Kościół jest miejscem Bożej radości, w którym On pragnie zawsze być. A jego oczy i serce są skierowane na nim dzień i noc. Bóg przychodzi do Ogrodu, w celu znalezienia owoców, na wszystkich drzewach. Dlatego też bądź pewien, bezowocny człowieku, że twoje drogi są odkryte przed oczyma Bożymi. Jedna czarna owca wśród białych nie schowa się, na pierwszy rzut oka będzie ją widać, jej inny kolor zdradzi ją. Dlatego powiadam, że

Kościół i wyznanie nie są miejscami, w których ludzie popełniający niegodziwość ukryją się przed Bogiem, który szuka owoców. Bóg posiada własną winnicę i ona jest tylko Jego (Pnp 8,12).

I przyszedł, by szukać na nim owocu, lecz NIE ZNALAZŁ.

Jałowe drzewo figowe słuchaj, stałe nie rodzenie owoców jest okropnym znakiem, że dojdiesz do strasznego końca, jak to mówi zakończenie przypowieści.

LECZ NIE ZNALAZŁ. Żadnego owocu, a być może znalazł owoce ale złe, cierpkie czy zgniłe, ciernie i osty nie podobające się Bogu, bo gdy Słowo Boże mówi, że Bóg przyszedł szukać na nim owocu, to oznacza, że przyszedł szukać odpowiednich owoców, podobających się Jemu, dobrych i słodkich (Heb 6). Zaiste nie każdy owoc jest odpowiedni. Złe owoce się nie liczą. Jak napisano „wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone” (Mat 3,10).

Po pierwsze, istnieje owoc u wyznawców chrześcijaństwa, który usycha i nie dochodzi do dojrzałości, owoc, który w czasie wzrostu usycha, i to nie jest dobry owoc. Tacy wyznawcy chrześcijaństwa rodzą takie owoce poprzez dobre początki, zaczynają pokutować, poprawiać życie, zachowanie, zaczynają się modlić, odchodzą od niesprawiedliwości, zaczynają żyć sprawiedliwie, ale zatrzymują się na tych początkach, i nie przynoszą owocu dojrzałego. Owoce takich ludzi usycha, jest pomarszczony i w efekcie nie dochodzi do dojrzałości, owoc umiera.

Po drugie, istnieje pośpieszny owoc nie o czasie, taki jak trawa na dachu, która usycha zanim zakwitnie (Ps 129,6). Albo jak dzikie krzewy dziko rosnące na gnojowisku, które szybko i gwałtownie rosną, mają wielkie łodygi, piękne kwiaty wyglądają ładnie, ale w końcu są puste w środku, nie wydają dobrego owocu. Takie owoce wydają ci wyznawcy chrześcijaństwa, którzy nagle są mocno przebudzeni, przekonani o grzechach i tak lamentują nad swoim stanem, iż trzęsą całą rodziną, widzi to cała wioska czy miasteczko. Przez jakiś czas wołają pośpiesznie, mocno, żałośnie, smutno, a jednak to wszystko jest jak krótki przemijający ból, jak agonia, jak krótko trwający smutek; poprzestają na tym i nie wydają owocu w cierpliwości. Tacy ludzie nie dochodzą do dojrzałości ich wyznanie więdnie jak kwiaty (Iz 28,4).

Po trzecie, istnieją niedobre owoce, cierpkie, niezależnie od tego jak długo rosną, ponieważ korzeń jest uschły i nie może przekazać wystarczającą ilość soków do gałęzi, aby dojrzały owoce (Jer 24). To są owoce takich wyznawców chrześcijaństwa, których serca nie posiadają społeczności z Duchem Świętym, którzy sami z siebie wydają owoce, dzięki ich inteligencji, obdarowaniu, mądrości czy dzięki naturalnym czy moralnym zasadom. Pomimo tego, że przynoszą owoce ludzkie, są nazywani pustymi winoroślami, nie przynoszącymi Bożych owoców Bogu. Pismo mówi „Ich korzeń usechł, nie wydają już owocu, Nawet gdy porodzą, uśmiercę ukochane dzieci ich łona” (Oz 9,16).

Po czwarte, istnieją owoce dzikie. „... gdy oczekiwałem, że wyda winogrona, wydała ona dzikie winogrona?” (Iz 5,4 UBG). Zaobserwowałem, że istnieją dwa rodzaje owoców i roślin. Jedną są szlachetne drzewa i krzewy o szlachetnych, dobrych owocach, nadające się do winnicy, a drugą ich podobne dzikie rodzaje, podłego gatunku. Tak więc istnieje szlachetna winorośl i dzika winorośl, istnieją dobre winogrona i dzikie winogrona, istnieją kwiaty ogrodowe i dzikie, istnieją dobre

jabłka i dzikie, które nazywamy płonkami. Te dzikie jabłka są dobre ale do dziecięcej zabawy, dzieci mogą się nimi bawić. Rozważni ludzie i znawcy wiedzą, że te jabłka mają bardzo małą wartość, są praktycznie bezwartościowe. Tak samo na tym świecie istnieje pokolenie wyznawców chrześcijaństwa, które pomimo swego wyznania, jest dzikie z natury, nie zostali odcięci z dzikiego drzewa oliwnego i nie przeniesiono ich i nie wszczepiono, by się stali szczepką szlachetnego drzewa oliwnego. Tacy ludzie nie mogą rodzić niczego innego poza dzikimi oliwkami. Nie mogą rodzić dobrych owoców Bożych. Takimi ludźmi są ci, którzy z lekkim sercem podjęli się wyznawania chrześcijaństwa i wkradli się do winnicy, bez nowego narodzenia i jego błogosławieństwa.

Po piąte, istnieją owoce przynoszone nie w stosownym czasie. „Jak drzewo figowe zrzuca swoje figi nie o stosownej porze (Objawienie 6,13 KJV). Owoce poza sezonem nie są owocami dobrymi dla Boga. Istnieją dwa rodzaje wyznawców chrześcijaństwa, którzy przynoszą owoce nie w stosownej porze. 1. Ci, którzy przynoszą owoc za wcześnie. 2. Ci, którzy przynoszą owoc zbyt późno.

1. Ci, którzy przynoszą owoc przedwcześnie. Istnieją wyznawcy chrześcijaństwa, którzy przyjmują słowo z radością i zanim zapuszczą korzenie rosną w górę, nie zapuszczają korzeni, więc gdy słońce wschodzi schną, umierają bez owocu. To są nieostrożni wyznawcy chrześcijaństwa, przyjmujący ewangelię bez policzenia kosztów, którzy myślą, że ewangelii będzie towarzyszył tylko pokój, radujący się z korzyści ewangelii, bez przewidywania jakichkolwiek trudności. Dlatego, gdy nadchodzą trudności nie są w stanie ich pokonać i wytrwać, i usychają nie przynosząc owocu. Pismo mówi „A posiany na gruncie skalistym, to ten, kto słucha słowa i zaraz z radością je przyjmuje. Ale nie ma w sobie korzenia, nadto jest niestały i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy” (Mat 13,20-21). Istnieje w Księdze Izajasza wzmianka o ludziach, których wielkie piękno będzie podobne do więdnącego kwiatu, ponieważ przynoszą owoc przedwcześnie nie w sezonie, przed latem (Iz 28,4).

2. Istnieją również ludzie, którzy czekają dopóki nie skończy się sezon i dopiero wtedy chcą wydawać owoce. Lecz Bóg chce mieć owoc w odpowiednim czasie. I otrzyma takie owoce w odpowiednim czasie od odpowiednich ludzi. (Mat 21,41). Czekanie, dopóki sezon się nie zakończy jest nieprzebaczone, czekanie dopóki drzwi łaski się nie zamkną jest niebezpieczne (Mat 25,10-11). Wielu ludzi będzie czekać, aż potop gniewu Bożego wyleje się i będzie zbyt głęboki, aby go przejść. Pismo mówi o sprawiedliwym, że wielkie wody do niego nie dotrą, (Ps 32,6). To co się stanie z bezbożnym, gdy się skończy czas łaski? Ezawa POTEM, jest przerażające, „A wiecie, że potem, gdy chciał otrzymać błogosławieństwo, został odrzucony, nie uzyskał bowiem zmiany swego położenia, chociaż o nią ze łzami zabiegał.” (Heb 12,17).

To przytrafiło się synom Izraelskim, oni przynieśli Bogu owoce posłuszeństwa zbyt późno; ich „Teraz gotowiśmy pójść,” przyszło za późno. (Li 14,40-42). Ich chęć wyruszenia na szczyt góry przyszła za późno (Li 14,40-44). Pan przysiągł wcześniej, iż nie posiadą tej ziemi (Li 14,30). Dwa inne przypadki zbyt późnego przeniesienia owocu to głupie panny, gdy przyszły po niewczasie po tym, gdy drzwi zamknięto, oraz opamiętanie Judasza (Mat 25,10; 27,5). Wszystko to są ludzie przynoszący

owoce po niewczasie. Inne przykłady owoców po niewczasie widać w Heb 12,17 i Łuk 13,25-27. Potępieni robią wszystkie rzeczy za późno, smucą się nad grzechami za późno, zauważają brak łaski zbyt późno, pokutują za późno, proszą za późno o miłosierdzie i pragną za późno iść do Nieba.

Wszystkie wymienione sprawy wskazują na to, że: 1. Owoc porażony w czasie wzrostu, który usechł, i który nie doszedł do dojrzałości nie liczy się jako owoc. 2. Owoc szybko rosnący, który usechł zanim doszedł do dojrzałości, który jest podobny do trawy na dachu, która usycha zanim zakwitnie, nie jest owocem (Ps 129,6). 3. Owoc zły lub cierpki nie jest owocem nie liczy się jako owoc w oczach Bożych. 4. Dziki owoc, dzikie winogrona nie liczą się jako owoc (Obj 6). 5. Owoc nie wydany w odpowiednim czasie, to znaczy wydany zbyt wcześnie, lub zbyt późno nie liczy się jako owoc.

I przyszedł by szukać na nim OWOCU lecz nie znalazł,

Nic nie zastąpi owocu, Bóg szukał owocu. Pismo mówi „A gdy nastał czas winobrania, posłał sługi swoje do wieśniaków, aby odebrali Jego owoce. (Mat 21,34)

Pytanie. Jakiego owocu oczekuje Bóg?

Odpowiedź. Dobrego owocu. „Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, ścina się” (Mat 7,19). Ale, żeby owoc był dobry to drzewo musi być dobre. „Czyż zbierają winogrona z cierni, albo z ostu figi?” Człowiek musi stać się dobry, bo w przeciwnym wypadku nie może przynosić dobrego owocu. Człowiek musi mieć przypisaną sprawiedliwość, aby mógł być w oczach Bożych wolny od przekleństwa Zakonu; człowiek musi mieć zasadę sprawiedliwości w swojej duszy, gdyż w innym wypadku, jak by mógł przynosić dobre owoce? I stąd owoce Chrześcijanina są nazywane „Owocami Ducha, owocami sprawiedliwości, które są przez Jezusa Chrystusa” (Gal 5,22-23; Filip 1,11). Takie owoce są owocami Ducha, dlatego Duch Święty musi być obecny przy tym, to są także owoce sprawiedliwości, stąd sprawiedliwość musi znajdować się najpierw w sercu człowieka. Podam kilka szczegółów w odniesieniu do tej sprawy.

Po pierwsze, Bóg oczekuje owoców, które odpowiedzą i będą godne pokuty, którą udajesz, że posiadasz. Każdy wyznawca chrześcijaństwa taki, który ukrył się w tłumie w winnicy, pretenduje do pokuty, Bóg oczekuje owoców pokuty od każdej takiej duszy, „wydawajcie więc owoc godny upamiętania” lub odpowiadające twojemu wyznaniu doktryny pokuty (Mat 3,8). Jałowe drzewo figowe, ponieważ jesteś wyznawcą chrześcijaństwa i dostałeś się do winnicy to stoisz przed Panem winnicy jak inni, dlatego On oczekuje owocu od ciebie, jak od reszty wierzących w winnicy; On oczekuje owoców, które pokażą światu, że w sercu i życiu przeżyłeś pokutę. Przez wyznanie powiadasz, że jesteś świadomy zła tkwiącego w grzechu, dlatego żyj życiem to deklarującym. Przez wyznanie ogłaszasz wszystkim, że żałujesz za grzechy, Dlatego żyj życiem to deklarującym. Przez twoje wyznanie deklarujesz, iż wstydzisz się swoich grzechów. Dlatego żyj takim życiem, tak aby osoby widzące twoje życie, zobaczyły twój wstyd z powodu grzechu. (Ps 38,18,; Jer 31,19). Przez swoje wyznanie ogłaszasz, że zerwałeś z i stałeś się wrogiem każdego najmniejszego pozoru zła (1 Tes 5,22). Czy twoje życie i zachowanie ogłaszają, że jesteś takim człowiekiem? Strzeż się figowe drzewo, aby twoje życie nie zadało kłam

twemu wyznaniu. Powtarzam strzeż się, gdyż sam Bóg przyjdzie po owoce. „I szukał na nim owocu.”

Niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa są świętymi tylko przed ludźmi z zewnątrz, ale diabłami i węzami w domu, przez wyznanie są świętymi, a w praktyce diabłami, świętymi językiem, ale grzesznikami w sercu i życiu. Ci ludzie posiadają wyznanie, ale brakuje im owoców pokuty.

Jałowe drzewo figowe, czy ludzie przybierający postać chrześcijanina kiedykolwiek pokutowali ze swojej pychy? Albo czy ci, którzy idą za tym światem, pokutowali ze swojej pożądlivosti? Albo czy wszetecznicy pełni pożądlivosti cielesnych pokutowali z tych pożądlivosti? Gdzie, jałowe drzewo figowe, jest owoc pokuty tych ludzi? Czy raczej, ci ludzie nie deklarują światu, że pokutowali ze swego wyznania? Ich owoce pokazują, że tak jest. Ich pycha, pokazuje że pokutowali z pokory, ich pożądlivosc pokazuje, że są znużeni czekaniem na Boga, twoje zaś sprośne zachowanie pokazuje, że nienawidzisz czystości ciała. Gdzie jest twój owoc, jałowe drzewo figowe? Pokuta jest nie tylko smutkiem i wstydem, ale odwróceniem od grzechu do Boga, jest nazywana odwróceniem się od martwych uczynków (Heb 6,1). Czy posiadasz pobożny smutek, który sprawia upamiętanie i nikt go nie żałuje (2 Kor 7,10-11)? Jak pokazujesz swoją uważność i oczyszczanie się, oburzenie przeciw grzechowi, strach przed obrażeniem Boga, mocne pragnienie żeby chodzić za Bogiem, gorliwość dla Jego imienia i chwały na świecie? I jaką pomstę masz w sercu dla każdej nieposłusznej myśli?

Gdzie są owoce takiej pokuty. Gdzie są twoje czuwania, posty i modlitwy przeciw resztkom zepsucia? Gdzie jest poczucie wstrętu do siebie samego? Gdzie jest zawstyżenie przed Bogiem, za popełnione grzechy? Gdzie jest delikatność wobec imienia Bożego i wobec Jego dróg? Gdzie jest samozaparcie i zadowolenie z tego co masz? Czy pokazujesz przez swoje zachowanie wobec ludzi, że naprawdę nawróciłeś się do Boga? Czy wyrzekłeś się tego, co ludzie wstydlivie ukrywają i przebiegłego postępowania? Czy możesz polecić siebie samemu sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem (2 Kor 4,2,)?

Po drugie, Bóg oczekuje owocu, który będzie odpowiadał wierze, którą wyznajesz. Niektórzy wyznawcy, którzy weszli do winnicy Bożej udają, że posiadają wiarę, świętą wiarę, wiarę Bożych wybranych. Gdzie są twoje owoce, jałowe drzewo figowe? Wiara Rzymian słyneła po całym świecie (Rzym 1,8), a wiara Tesaloniczan bardzo wzrastała (2 Tes 1,3).

Wyznajesz, że wierzysz iż masz udział w przyszłym świecie, czy posiadasz TO naprawdę ty, jałowe drzewo figowe? Wyznajesz, że wierzysz w Chrystusa, ale czy jest On twoją radością i życiem twojej duszy? Jaką zgodność posiadasz z Jego cierpieniami i smutkami? Jakie podobieństwo wykonało w tobie Jego krwawienie, męka i śmierć? Czy nosisz na sobie oznaki śmierci Pana Jezusa? Czy ujawnia się życie Pana Jezusa w twoim ciele? (2 Kor 4,10-11). Jałowe drzewo figowe pokaż mi wiarę twoją z uczynków. Pokaż swoją mądrość przez dobre postępowanie twoje i uczynkami swymi etc., (Jak 2,18, 3,13). Jakie masz owoce, jałowe drzewo figowe, jaki poziom masz świętości serca? Gdyż wiara oczyszcza serce (Dz 15,9). Jaką masz miłość do Chrystusa Jezusa? Gdyż wiara czynna jest w miłości (Gal 5,6).

Po trzecie, Bóg oczekuje owoców stosownie do sezonów łaski w których jesteś. Stosownie do deszczu, który padał na ciebie. Jesteś zasadzony w dobrej ziemi, przy wielkich wodach, żeby twoje gałęzie rosły i wydawały owoc, abyś mógł być dobrym drzewem figowym lub latoroślą. Czy Bóg nie ma szukać owocu, owocu odpowiedniego do nawadniania i obłożenia nawozem? Czy nie ma On szukać owoców odpowiednich do zastosowanych środków uprawy? Jałowe drzewo figowe, Bóg oczekuje dobrego owocu i znajdzie go, jak nie u ciebie to u kogoś innego. „Albowiem ziemia, która piła deszcz, często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga; Lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest bezwartościowa i bliska przekleństwa, a kresem jej spalenie.” (Heb 6,7-8).

Jałowa duszo, ile razy deszcz łaski Bożej, ile rosy z Nieba i ile razy strumienie Boże z miasta Bożego dawały soki twoim korzeniom, abyś mógł wydać owoce! Te deszcze i rosa która znajdowała się na twoich liściach, te strumienie, które przekazywały wodę twoim korzeniom, będą świadczyć przeciwko tobie, że z powodu nieurodzajności powinieneś być skazany na spalenie. Słuchaj i drżij, nieurodzajny wyznawco chrześcijaństwa. Bóg Niebios oczekuje owoców przynależnych wyznaniu ewangelii. Ewangelia obejmuje przebaczenie grzechów, Królestwo Niebios i życie wieczne; a jakie owoce rodzi w twoim życiu wyznanie wiary w te rzeczy? Czy oddałeś serce Panu Jezusowi? A wszystko co posiadasz, czy oddałeś Jemu, aby tym rozporządzał dla uwielbienia Jego imienia na tym świecie? Czy postępujesz jak ten, który został wykupiony za wielką cenę, za cenę bezcennej krwi?

Po czwarte, Bóg oczekuje owocu podobającego się Jemu, owocu, który uwielbia Boga. Boże drzewa są drzewami sprawiedliwości, zasadzone przez Boga, aby On był w nich uwielbiony, owoc który wydadzą smakuje Niebem i jest bardzo obfity. Chrystus powiedział, że Jego Ojciec będzie uwielbiony, wydaniem przez nas wielu owoców (Jan 15,8). Owoców wszelkich rodzajów, nowych i starych, owoców Ducha Świętego we wszelkiej pobożności, sprawiedliwości i prawdzie. Owoce musi zobaczyć świat, święci, Bóg i aniołowie.

O moi bracia, jakimi świętymi powinniśmy być którzy wyznajemy Pana Jezusa, i nazwaliśmy się imieniem Izraela? „Jeden powie wówczas, Ja należę do Pana! Drugi nazwie się imieniem Jakuba, a inny wypisze na swojej ręce: „Własność Pana” -i otrzyma zaszczytne imię „Izrael” (Iz 45,5). Jałowe drzewo figowe czy wyznajesz, iż nazwałeś się imieniem Jakuba, a przydomek dałeś sobie „Izrael”? Do wszystkiego powyżej opisanego rościsz sobie prawo, wkradłeś się do winnicy, umieściłeś się między drzewami w ogrodzie Bożym. Bóg szuka owoców godnych Jego imienia, które mu odpowiadają. Apostoł mówił, abyśmy chodzili godnie Boga. To znaczy w taki sposób, aby pokazywać na każdym miejscu, iż obecność Boża jest z nami, bojaźń Boża w naszych sercach, a Jego majestat i autorytet w naszych uczynkach. Owoce odpowiednie dla Niego, taka zależność od Niego, taka ufność w Jego Słowo, takie zadowolenie z Jego obecności, takie ufanie mu we wszystkim, i taka radość z Niego, że demonstrują, że w naszych sercach istnieje lęk przed Nim, iż moja dusza jest całkowicie zaangażowana w Jego rzeczy, i że moje ciało, dusza, majątek i wszystko jest w prawdzie, przez Jego łaskę oddane do Jego dyspozycji, taki jest Boży owoc. Serdeczne podziękowanie i błogosławienie Boga za Jezusa

Chrystusa, za Jego dobre Słowo, za Jego łaskę, za poznanie Boga w Chrystusie i sekretne pragnienie za przyszłym światem wszystko to są owoce Boże. Szczodrość dla biednych świętych, i biednego świata, nieskazitelne życie w słowie i czynie, cierpliwe i ciche znoszenie wszystkiego, dopóki nie wykonam i nie wycierpię całej woli Bożej, którą Bóg Ojciec mi wyznaczył, jest też takim owocem Bożym. „A to, które padło na dobrą ziemię oznacza tych, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je, i w wytrwałości wydają owoc” (Łuk 8,15). To jest przynoszenie owoców Bogu, mamy przynosić owoc dla Boga a za cel mieć żywot wieczny (Rzym 7,4; 6,22; 14,8).

Po piąte, Bóg oczekuje owocu przynależnego winnicy Bożej, Winnica została posadzona na bardzo płodnym wzgórzu co widać przez przynoszenie przez nią owocu przez wszystkie wieki (Iz 5,1). Bóg Niebios zasadził w swojej winnicy najbardziej nie rodzące owoców drzewa na świecie, a jednak i one przyniosły wspaniałe owoce dla Boga. „Przez wiarę złożył Abel Bogu wartościowszą ofiarę” (Heb 11,4). Henoch chodził z Bogiem 300 lat (Heb 11,5). Noah przez swoją wiarę wydał wyrok na świat i odziedziczył usprawiedliwienie, które jest z wiary. (Heb 11,7). Abraham opuścił swój kraj i poszedł za Bogiem, nie wiedząc, gdzie idzie. (Heb 11,8). Mojżesz porzucił królestwo, naraził się na gniew faraona dla miłości, którą miał dla Boga i Chrystusa. Cóż mam powiedzieć o tych, którzy przechodzili próby „i nie przyjęli uwolnienia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania. Drudzy doznali szyderstw i biczowania, a nadto więzów i więzienia byli kamieniowani, paleni, przerynani piłą, zabijani mieczem, błakali się w kozich i owczych skórach, wyczuci ze wszystkiego, uciskani i poniewierani (Heb 11,35-37). Piotr porzucił ojca, łódkę i sieci, (Mat 4,18-20). Paweł odwrócił się od Gamaliela. Chrześcijanie sprzedawali majątności, i przynosili pieniądze do stóp Apostołów (Dz 19,18-20). Inni palili książki czarnoksiężskie warte 50 000 srebrników. Mógłbym dodać ilu wierzących z chęcią oddało życie i majątek za zacne imię Jezusa we wszystkich wiekach, byli łamani kołem, głodowali, byli wieszani, paleni, topieni, cięci na kawałki, itd. Jałowe drzewo figowe, winnica Boża jest owocnym miejscem, co ty tu robisz? Jakie owoce przynosisz? Bóg oczekuje owoców godnych bogatej gleby winnicy.

Po szóste, Bóg oczekuje owoców odpowiednich do Bożego uprawiania ogrodu i włożonego przez Boga wkładu pracy. Winnica jest Bożą rolą lub ogrodem, Pan Jezus mówi, że On jest prawdziwym krzewem winnym a Bóg Ojciec jest winogrodnikiem (Jan 15,1). Pismo mówi, iż ludzie są rolą Bożą, budowlą Bożą (1 Kor 3,9). Pracą Boga w winnicy było: zabranie kamieni z gleby, zbudowanie muru, zbudowanie wieży i prasy. Widać tutaj ochronę, usunięcie przeszkód, oczyszczenie i wszystko inne, co może być potrzebne do wydania dobrego owocu.

Jałowe drzewo figowe, jakie posiadasz owoce? Czy posiadasz owoce odpowiednie do opieki Bożej, ochrony Bożej, mądrości Bożej, cierpliwości i pracy Bożej? To właśnie owoc winnicy jest chwałą lub hańbą ogrodnika. Salomon powiada w Piśmie: „Szedłem koło roli próżniaka i koło winnicy głupca. A oto wszystko porosło chwastem, powierzchnię jej pokryły pokrzywy, a kamienne ogrodzenie było rozwalone. (Przys 24,30-32).

Jałowe drzewo figowe, gdyby ludzie osądzili opiekę, pracę i cierpliwość Bożą okazane wobec Jego Kościoła, na bazie owocu, który przynosisz, co by powiedzieli?

Czy nie osądziłiby, że jest beztroski, albo leniwy, albo nierozważny? Twoje ciernie i twoje osty, twoje pokrzywy, twoje jałowe serce i jałowe życie są prowokacją dla Jego oczu i hańbą chwały Jego łaski.

Jałowe drzewo figowe, czy przeczytałeś te rzeczy? Dodam jeszcze jedną.

„I przyszedł szukać na nim owoców.”

Pytanie jest teraz, nie co ty myślisz o sobie, ani nie co wszyscy ludzie Boży sądzą o tobie, ale co zostanie znalezione, gdy Bóg zacznie szukać owocu na twoich gałęziach? Gdy Bóg chciał przeszukać Sodomę, żeby znaleźć sprawiedliwych, Nie zaufał w tej sprawie swojemu wiernemu słudze Abrahamowi, sam poszedł to sprawdzić, a gdy Abraham wstawiał się za Sodomą, Bóg odpowiedział, że jeśli znajdzie 10 sprawiedliwych nie zniszczy miasta (Rdz 18,20-28), Jałowe drzewo figowe, co powiesz na to? Bóg zejdzie, aby zobaczyć owoce, On sam poszuka owoców.

„I przyszedł by szukać na nim owocu lecz nie znalazł, I rzekł do winogrodnika: Oto od trzech lat przychodzę, by szukać na tym figowym drzewie owocu, a nie znajduję. Wytnij je, po cóż jeszcze ziemię próżno zajmuje?”

Te słowa są efektem przeszukania Bożego gałęzi jałowego drzewa figowego. Bóg przeszukał drzewo i nie znalazł owocu, żadnego dobrego, żadnego przyjemnego. Dlatego, najpierw narzeka do winogrodnika, na brak owocu na tym jałowym drzewie figowym. Właściciel winnicy woła winogrodnika, żeby przyszedł, zobaczył i zwrócił uwagę na drzewo, i wtedy wyraża swoją dezaprobatę, każe te drzewo usunąć, zabrać i wyciąć, aby nie zajmowało ziemi na próżno. Proszę zaobserwować, że drzewo figowe spotkało się z dezaprobatą w Bożych oczach; Bóg nie może znieść jałowego wyznawcy chrześcijaństwa.

„I WTEDY rzekł do winogrodnika etc.”

WTEDY, po tej prowokacji, po tym jak przeszukał drzewo i nie znalazł owocu. Te słowo WTEDY, pokazuje nam wewnętrzne niezadowolenie, jak napisano w innym miejscu po podobnej prowokacji „WTEDY zapłonnie gniew Pana i jego zapalczliwość, na tego męża i spadną na niego wszystkie przekleństwa zapisane w tej księdze, i wymaże Pan jego imię pod niebem. (Pwt 29,18-20).

Wyraz WTEDY; daje do zrozumienia, iż Bóg doszedł do punktu podjęcia decyzji, co zrobić z drzewem figowym. Wtedy Bóg powiedział do winogrodnika, to znaczy do Jezusa Chrystusa „oto,” tak jakby mówił „Chodź tutaj, jest tu drzewo figowe w mojej winnicy, wyznawca chrześcijaństwa w moim Kościele, który jest jałowy nie rodzi owoców.”

Proszę zauważyć, cokolwiek jałowy wyznawca chrześcijaństwa myśli o sobie, Bóg woła w Niebie przeciw niemu „Otóż teraz chcę wam ogłosić co uczynię z moją winnicą: Rozbiorę jej płot, aby ją spasiono, rozwalę jej mur, by ją zdeptano.” (Iz 5,5).

„Oto od TRZECH LAT przychodzę, by szukać owocu na tym drzewie figowym” etc.

Bóg woła, że Jego cierpliwość jest nadużywana, i że jego powstrzymywanie się od działania jest źle rozumiane. Oto od trzech lat czekał, powstrzymywał się od działania, od trzech lat powstrzymywał gniew. „Dlatego wyciągnę moją rękę przeciwko tobie i zniszczę cię, Mam dość pobłażania” (Jer 15,6). „Od trzech lat”. Proszę zauważyć, że Bóg liczy czas i pamięta wszystkie sezony w odniesieniu do

niewydawania owoców przez jałowe drzewo, to znaczy przez bezowocnego wyznawcę chrześcijaństwa. Biblia mówi „Przez czterdzieści lat czułem odrazę do tego rodu” (Ps 95,6).

Od trzech lat, oznacza trzy sezony, proszę zauważyć, ile sezonów było bezowocnych. A gdy czas, gdy drzewo figowe rodzi owoc nadszedł, to znaczy nadszedł sezon zbierania owoców nie było owoców na drzewie. Jałowe drzewo figowe miałeś czas, sezony, udręki, kazania, kaznodziei, doświadczenia, sądy, miłosierdzie, itd. a jednak nie byłeś owocny. Byłeś budzony z duchowego letargu, napominany, Bóg na przemian groził ci i pocieszał, jednakże nie wydałeś dobrego owocu. Miałeś przykłady i wzory do pobożnego życia, pochwały, pobudzenia do życia w świętości, jednakże nie przyniosłeś owocu. Bóg cierpliwie czekał trzy sezony, i pamięta każdy sezon, każde kazanie, każdego kaznodzieję, każdą udrękę, sąd, miłosierdzie, przebudzenie, wzór, pochwałę oraz pobudzenie, pamięta wszystko. Bóg mówił o Izraelu „A oto już dziesięciokrotnie wystawiali mnie na próbę i nie słuchali mojego głosu,” (Li 14,22). „Ja pamiętam o każdym ich złym czynie” (Oz 7,2).

„Od trzech lat” etc. Bóg szuka owocu w każdym sezonie. On nie chce, aby jakiegokolwiek kazanie, kaznodzieja, udręka, sąd czy miłosierdzie było stracone, albo nic nieznaczące. Bóg chce, aby każde drzewo wydało owoc stosownie do poniesionych nakładów (2 Kron 32,24-25). Wszystko co Bóg zrobił nie zrobił bez przyczyny, i dlatego szuka On owocu. (Ezech 14,23). Przyjrzyj się temu, jałowe drzewo figowe.

„Przychodzę by SZUKAĆ na tym drzewie figowym owocu.”

Proszę zauważyć, że słowo „SZUKAĆ” oznacza dokładne poszukiwania; gdyż gdy człowiek szuka owoców na drzewie, obchodzi je dookoła, patrząc na tą gałąź, na tamtą gałąź, na wewnętrzne gałęzie, na zewnętrzne gałęzie, na najwyższe i na najniższe, czy nie ma na nich owocu? Jałowe drzewo figowe, Bóg przyjrzy się twoim gałęziom, twoim modlitwom porannym i wieczornym, owocami życia w rodzinie, i poza nią, owocami, które wydajesz sekretnie w ukryciu i owocami twego zachowania, aby zobaczyć, czy nie ma tam jakichś dobrych owoców godnych imienia Boga Niebios. Bóg widzi to co starsi Izraela robią w ciemności (Ezech 8,12). „Wszystko jest obnażone i odsłonięte, przed oczami Tego, przed którym musimy zdać sprawę.” (Heb 4,12-13).

„Przychodzę by szukać na TYM drzewie figowym owocu.”

Powiedziałem wcześniej, że Bóg pamięta wszystkie sezony, w których wyznawca chrześcijaństwa zawiódł Go, to znaczy nie było owoców. Wskazanie Boga, że na TYM drzewie figowym nie ma owoców, oznacza, że jałowy wyznawca chrześcijaństwa jest obrzydzeniem dla oczu Bożych. Takie drzewo figowe, ten mąż Koniasz jest obrzydliwością dla Boga (Jer 22,28 UBG). Taki człowiek przybliży się ustami do Boga, ale sercem odwraca się od Niego. Bóg wie, kto spośród tysięcy Izraelitów jest jałowym wyznawcą chrześcijaństwa. Taki człowiek będzie miał dział z Achaniem, choćby się ukrył pomiędzy 600 000 ludzi. „a los padł na Achana, syna Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha, z plemienia Judy” (Joz 7,17-18). Oto Achaniem jest te nieurodzajne drzewo figowe, ten jałowy wyznawca chrześcijaństwa.

Oto człowiek posiada sto drzew w swojej winnicy. I w czasie sezonu wchodzi do niej, aby zobaczyć jak kwitną owoce, i gdy tak chodzi, patrzy i obserwuje, jak wiele owoców wisi na drzewach, podchodzi do jednego drzewa i odkrywa, że na tym drzewie nie ma nic z wyjątkiem liści. Zatrzymuje się i ogląda drzewo ponownie, szuka tu i tam, na górze i na dole drzewa, ale po całym przeszukiwaniu nie znajduje nic. Wtedy zaczyna zastanawiać się, jak rozpozna to drzewo w przyszłym roku, ale nie wie jak to zrobić bo drzewo stoi między innymi, z tego względu bierze hak i robi znak na drzewie „Położył też Pan na Kainie znak,” (Rdz 4). Bóg pozwala bezowocnemu drzewu figowemu, które nie wydało w tym sezonie owocu, by rosło dalej. Nie wycina go, ale da mu jeszcze jeden rok, bo może to drzewo rodzi co dwa lata. Dlatego przychodzi do tego drzewa następnego roku żeby zobaczyć, czy ono ma owoce, ale jest ono jałowe, każdego roku jałowe, szuka owoców lecz nie znajduje. Właściciel zaczyna myśleć inaczej, „Nie było owoców poprzedniego sezonu, ani tego sezonu. Nieurodzajność nie jest spowodowana sezonem, to drzewo jest problemem. Jednakże oszczędzę je tym razem, ale postawię na nim drugi znak.” Być może przypali je rozpalonym żelazem, bo zaczyna być zdenerwowany na drzewo.

Właściciel przychodzi trzeciego roku do winnicy lecz znowu to samo, tak jak rok i dwa lata wcześniej, nie ma żadnych owoców. Właściciel winnicy będzie na poważnie zastanawiał się, aby usunąć to drzewo, ponieważ ono nie chce rodzić dobrych owoców. Co teraz się stanie z tym drzewem figowym? Cóż, Pan przytnie jego gałęzie przerażeniem, a chaszczę żelazem. Czekał trzy lata i nie było żadnych owoców. Drzewo zajmuje niepotrzebnie żyzną glebę winnicy, trzeba je ścinać. Wyznawca chrześcijaństwa słucha nakazu za nakazem z Biblii rok po roku, przez te trzy lata jednakże nie widać żadnych owoców, dlatego właściciel chce, aby ogrodnik przyniósł siekiere i ściał to nieurodzajne drzewo figowe. Właściciel wie, że to drzewo nie przynosi owoców, tak było przez trzy lata. „A już i siekiera, do korzenia drzew jest przyłożona, wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone.” (Mat 3,10).

Bracia i siostry, zaobserwujcie, że serce Boże nie może ścierpieć jałowego drzewa figowego. Sami w sobie też nie możecie tego w sobie ścierpieć. Jeśli mielibyście drzewo w waszym sadzie lub winnicy, które niepotrzebnie zajmuje miejsce, nie patrzylibyście na to drzewo z radością. Ani z zadowoleniem, ani z przyjemnością. Gdybyście szli koło niego, czy rzucilibyście okiem na nie, czy pomyślelibyście o nim, to natychmiast pojęlibyście, że należy je ścinać, przeznaczyć na ogień. Na próżno ktokolwiek by was przekonywał, żeby nie ścinać jałowego drzewa, wasza odpowiedź byłaby, aby ścinać takie drzewo. Pomyślelibyście, iż takie drzewo nie przynosi korzyści, a zajmuje miejsce, więc trzeba je usunąć aby lepsze zasadzić w tym miejscu.

„WYTNIJ je.”

Tak więc, kiedy pobożni między Żydami modlili się aby zbuntowany Izrael nie został wyrzucony z winnicy (Jer 14,7), co odpowiedział Bóg? „Choćby stanęli przede mną Mojżesz i Samuel nie miałbym serca dla tego ludu. Wypędź ich sprzed mego oblicza, niech idą precz!” (Jer 15,1.).

Jakie postanowienie jest tutaj. Mojżesz i Samuel mogli wiele uczynić, przez modlitwę do Boga. Ile razy Mojżesz prosił Boga, by cofnął plagi nawet w odniesieniu

do samego faraona? Ile razy Mojżesz wstawiał się do Boga, gdy Izrael zgrzeszył na pustyni i ochronił Izraela przed sądem Bożym? (Ps 106,23). Samuel również wiele działał u Boga, ponieważ, gdy Izrael uczynił straszną rzecz, i odrzucił, żeby Bóg był ich królem, i żeby Bóg wybrał im innego króla, Samuel modlił się i Bóg oszczędził Izraela. Mało tego przebaczył im (1 Sam 12). Ale ani Mojżesz ani Samuel nie mogą uratować jałowego drzewa figowego. Nie, ani nawet, gdyby modlili się, wstawiali, błagali i prosili nie mogli by skłonić serca Bożego, aby nie wycinało takiego drzewa.

„WYTNIJ je”

Ale, ach Panie to jest drzewo figowe. Gdyby to był cierz, oset czy uschły krzak nie byłoby to coś wielkiego, ale to jest drzewo figowe. Ale co mówi Bóg „Synu człowieczy, Czym góruje drewno winogrodu nad wszelkim drzewem, które jest wśród drzew leśnych? Czy bierze się z niego drewno, aby z niego zrobić jakieś narzędzie? Czy robią z niego kołek, aby na nim zawiesić jakieś naczynia?” (Ezech 15,2-3). Jeśli drzewa zasadzone w sadzie nie obrodzą owocami to nie są wcale lepsze od drzew leśnych, ba są gorsze od nich, ponieważ drzewa leśne są dobre do robienia mebli i tym podobnych rzeczy. Zaś drzewo figowe czy krzew winny, gdy nie przynoszą owoców, nie nadają się do niczego, tylko do pocięcia na kawałki a potem do spalania. Dlatego Biblia mówi, że latorośle zeschnę idą w ogień (Jan 15,6). Dlatego drzewa ogrodowe i krzewy winne jeśli nie rodzą owoców służą za opał. „Oto w ogień rzuca się je na spalanie; ogień strawi oba jego końce, a środek jego jest zwęglony” (Ezech 15,4 UBG).

Ale, te drzewa figowe i latorośle to członkowie Kościoła, mieszkańcy Jeruzalem. O tym mówi rozpatrywany tekst kazania. Ale jaką odpowiedź dał Bóg na takie myślenie? „Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Jak wśród drzew leśnych drzewo winogrodu wydałem na pastwę ognia Tak też wydałem mieszkańców Jeruzalemu. I zwrócę swoje oblicze przeciwko nim: Wyszli z ognia, lecz ogień ich strawi”,(Ezech 15,6-7).

„WYTNIJ je.”

Kobieta, która kocha swój ogród, jeśli ma tam rosące rozsadki kwitnące i wydające owoce nie sprzeda ich za nic. Ale, gdy nie rodzą owoców, jeśli więdną i marnieją, umierają, to wtedy zajmują niepotrzebnie miejsce w ogrodzie, dlatego też nie mogą pozostać w nim. Ogrody i winnice są miejscami dla owoców stosownie do natury roślin. Przypuśćmy, że masz drogi czytelniku, rozsadkę, o której mówiłem powyżej w swoim ogrodzie, i ona by zwiędła, czy pozwoliłbyś, aby była na grządce. Nie, na pewno wyrzuciłbyś ją. Przypuśćmy, że kobieta przychodzi do swego ogrodu wiosną, rzuca okiem na grządki i zaczyna wyrzucać chwasty, pokrzywy i kamienie. Następnie bierze miotłę i zamiata przejścia pomiędzy grządkami, gdy to robi patrzy na rośliny i rozsadki, czy są żywe, czy będą rosły, jeśli napotka zwiędłą i wie, że nie będzie rosła, to wyrывa tę rozsadkę z ziemi i wyrzuca z pogardą na śmieci. I nie przejmuje się nią więcej, ponieważ jest to dla niej jak pokrzywa czy chwast, czy też śmieci, które zamiotła obok grządek. Gdyby ktoś zapytał ją „Dlaczego to robisz?” Odpowiedź jest gotowa, przecież to uschło. Korzeń usechł. Jeśli kobieta pozostawiłaby rozsadkę w ziemi, to rozsadka zajmowałaby niepotrzebnie miejsce w ogrodzie. Jej korzeń jest martwy, dlatego zwiędła. Taka rozsadka to nie rodzący

owoców wyznawca chrześcijaństwa, nie będzie rodzić owoców, a gdy nadejdzie dzień nieuleczalnej rozpacz, zginie. (Izajasza 17,10-11).

„WYTNIJ je,”

Istnieją dwa rodzaje usunięcia bezowocnego człowieka ze zboru. Pierwszy, to usunięcie człowieka poza winnicę. Drugi, to zabranie człowieka z tego świata.

Po pierwsze, Bóg używa dwóch metod do usunięcia człowieka z winnicy. 1. Bezpośrednio swoją ręką. 2. Poprzez Kościół, gdy Kościół usuwając takiego człowieka, ze zboru, wykonuje polecenia i nakazy Chrystusa pozostawione w tym celu.

1. Bóg ścina jałowe drzewo figowe bezpośrednio swoją ręką, uderzając w korzenie i gałęzie i tak zabiera go ze zboru. Pan Jezus powiedział „Każdą latorośl która we mnie nie wydaje owocu odcina,” (Jan 15,2). Bóg zabiera takiego człowieka spośród wierzących. Istnieją także, dwie metody, bezpośredniego usuwania ludzi przez Boga. 1) Silne zwiedzenie. 2) Otwarta bezbożność.

1) Przez silne zwiedzenie, takie które oszukuje duszę potępionymi doktrynami, zbaczającymi z drogi wiary i pobożności. „Ci obrali sobie swoje drogi, i ich dusza ma upodobanie w ohydach. Tak samo Ja wybiorę dla nich zwiedzenia, i sprowadzę na nich ich lęki.” (Iz 66,3-4). Bóg porazi takiego człowieka ślepotą i zatwardzeniem serca, i zgryzotą oczu, pozwoli także kusicielowi, żeby kusił i zwiódł. Pismo mówi „I dlatego Bóg zsyła na nich ostry obłąd, tak iż wierzą kłamstwu, Aby zostali osądzeni wszyscy którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości,” (2 Tes 2,10-12).

2) Czasami Bóg usuwa jałowego wyznawcę chrześcijaństwa przez otwartą bezbożność. Niekiedy pojawia się człowiek w zborze i staje się chrześcijaninem, ale jego wyznanie jest tylko przykrywką, ponieważ sekretnie robi niegodziwe rzeczy, jest obżartuchem, pijakiem, pożądlivy lub nieczysty. Cóż, w takim wypadku, taki wyznawca chrześcijaństwa, zostaje wydany na łup swoich pożądlivości, staje się omotany swoimi bydlęcymi pożądlivościami, trafia do niepobożnego towarzystwa, które go wciąga. Bóg zezwala na to. W ten sposób człowiek ten idzie swoimi pokreconymi ścieżkami, a Bóg tych co zbaczają na kręte drogi, odrzuci wraz ze złoczyńcami (Ps 125,5). Tak działa Bóg bezpośrednio swoją ręką. Sam Bóg daje odpłatę takiemu człowiekowi. Słyszysz, nieurodzajne drzewo figowe? Jesteś w tłumie wyznawców, dostałeś się między pobożnych, jesteś skandalem dla chwalebnej ewangelii, i wewnątrz tak przebiegły i silny jak synowie Serui dla Dawida, jesteś zbyt potężny dla Zboru by cię pokonał, zbór nie wie co z tobą zrobić. Bóg sam się tobą zajmie. On sam da odpowiedź takiemu człowiekowi, odstępującemu od Boga, a oddającemu swoje serce bałwanom i kładącemu przed sobą to co powoduje jego winę, Bóg zwróci swoje oblicze przeciwko temu mężowi i uczyni go znakiem i przysłowiem i wytraci go spośród Bożego ludu, aby ludzie poznali że Bóg jest Bogiem. (Ezech 14,7-8).

2. Bóg czasami, ścina drzewo jałowe poprzez Zbór, za pomocą tych praw i nakazów, które Chrystus zostawił do tego celu Kościołowi. Takie jest znaczenie słów użytych w Mateusza 18; 1 Koryntian 5 i w 1 Tymoteusza 1,20. Nie będę omawiał tych wersetów, powiem tylko, że którąkolwiek drogę Bóg wybierze wobec jałowego wyznawcy chrześcijaństwa, czy sam da odpłatę, czy przez Kościół, będzie to się

równać temu samemu, czyli potępieniu duszy, jeśli nie będzie pokuty. Takie drzewo będzie ścięte przez Boga i uschnie, a zostanie zabrane przez ludzi, przeciwników Bożych a w stosownym czasie będzie wrzucone w piec ognisty. „Lecz ta która wydaje ciernie i osty jest bezwartościowa bliska jest przekleństwa, a kresem jej spalenie.” (Heb 6,8).

Po drugie, czasami Bóg usuwa jałowych wyznawców chrześcijaństwa z tego świata. Tak usunął Nadaba i Abihu, gdy spalił ich ogniem z Nieba. Usunął też Koracha, Datana i Abirama, tak, że ziemia ich pochłonęła. (Li 3,4; 16,31-33), Usunął też Saula, który popełnił samobójstwo. (1 Sam 31,4). Usunął też Ananiasza i Safirę, dotknął ich tak, że wyzionęli ducha. (Dz 5, 5,10). Usunął też Absaloma, Achitofela i Judasza, wszyscy zostali powieszani, pierwszy Bożą ręką, pozostali zostali wydani we własne ręce i sami powiesili się. Wszystko to byli jałowe figowe drzewa, w których Bóg nie miał upodobania. Dlatego nakazał je ścinać. Pismo mówi „Zanim wasze ciernie wypuszczą kolce, gdy jeszcze są zielone, porwie je wichur gniewu Boga” (Ps 58,9). Jałowe drzewo figowe słuchaj! Bóg woła, żeby przynieść siekiere, to znaczy jego miecz, bo tutaj jest jałowy wyznawca chrześcijaństwa, do ścinania, po co ma zajmować niepotrzebnie miejsce w ogrodzie?

„PO CÓŻ JESZCZE ZIEMIĘ PRÓŻNO ZAJMUJE?”

Przez te słowa Pan podaje przyczynę swojej niechęci do jałowego drzewa figowego. A mianowicie próżne zajmowanie ziemi. Duch Święty podaje nie tylko argument, że drzewo jest jałowe, lecz też, iż niepotrzebnie zajmuje ziemię, i jest to prowokacją dla Stwórcy. 1. Bo drzewo nie przyniosło owoców, w ten sposób niweczając zamysł Boży w zasadzeniu winnicy. Bóg pragnął, aby takie drzewo przyniosło owoc. 2. Nadużyło Bożej cierpliwości, trzyletniego oczekiwania. 3. Nadużyło również Jego opieki, ochrony, zaopatrzenia, a też zniweczyło ciężką włożoną prac. Bóg otoczył murem i płotem winnicę. Niepotrzebnie zajmujący ziemię wyznawco chrześcijaństwa nadużyłeś wszystkich tych rzeczy. Stwórca podlewa winnicę i pilnuje jej dzień i noc, a ty nadużywasz tego.

Są jeszcze inne przyczyny gniewu Bożego.

Po pierwsze, Niepotrzebnie zajmujący ziemię wyznawca chrześcijaństwa jest drwiną i szyderstwem z chrześcijaństwa, z dróg Bożych, przed ludźmi Bożymi, jest kpina z Pisma Świętego, i z nazwy religii. Wszyscy oczekują, że drzewa w ogrodzie Bożym będą owocne. Stwórca oczekuje owocu, Kościół oczekuje owocu, świat, nawet świat wnioskuje, że wyznawcy chrześcijaństwa powinni przynieść owoce, powtarzam, świat oczekuje, iż wyznawcy będą lepsi niż świat. Ale jałowe drzewo figowe rozczarowałaś wszystkich. Zaiste, nauczyłaś niegodziwych, aby chodzili twoimi drogami. Czy nie nauczyłaś ich, żeby byli bardziej niegodziwi przez twój przykład? Ale dosyć o tym. Jałowe drzewo figowe, rozczarowałaś innych, rozczarujesz i siebie. Napisano „WYTNIJ je.” „PO CÓŻ JESZCZE ZIEMIĘ PRÓŻNO ZAJMUJE?”

Po drugie, jałowe drzewo figowe zajmuje miejsce, w którym lepsze drzewo mogło się znajdować. Powtarzam, bezowocne drzewo zajmuje miejsce, tak długo jak znajduje się w winnicy, miejsce dobrego drzewa. Dlatego jałowe drzewo musi być ścięte. Jałowe drzewo figowe, słyszysz to? Ponieważ Żydzi stali się bezowocni w winnicy Bożej, Bóg powiedział „Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane

narodowi, który będzie wydawał jego owoce” (Mat 21,33-43). Żydzi za swoją jałowość zostali ścięci, a w ich miejsce zasadzono lepszych ludzi, którzy przynoszą owoce. Taj jak Samuel powiedział do jałowego Saula „Dziś odebrał tobie Pan królowanie nad Izraelem, i nada je innemu lepszemu od ciebie.” (1 Sam 15,28). Nieposłuszny sługa musi zostać odrzucony, musi zostać ścięty (Mat 25,27).

Niepotrzebnie zajmujący ziemię wyznawco chrześcijaństwa, ilu chętnych, skłonnych i posiadających nadzieję ludzi powstrzymałeś przed wejściem do winnicy Bożej przez swoje bezowocne i bezużyteczne życie? Przez ciebie ludzie potknęli się o religię, twoje plugawe życie powstrzymało ich od umiłowania swojego własnego zbawienia. Przez ciebie inni stali się zatwardziali, zgasiłeś i zabiłeś słabe początki łaski nawrócenia. Jałowe drzewo figowe pilnuj się, sam nie chcesz pójść do nieba, a tym, którzy chcieli przeszkodziłeś. Nie będziesz już niepotrzebnie zajmował ziemi, nie będziesz zawsze przeszkadzał zbawieniu innych. Zostaniesz ścięty, a inny, lepszy od ciebie, zostanie zasadzony w twoje miejsce.

Po trzecie, Niepotrzebnie zajmujący ziemię wyznawca chrześcijaństwa jest pijawką która ssie i zabiera pokarm i wodę z korzeni innych drzew. Gdyby nieurodzajne drzewo było ścięte, inne drzewa byłyby bardziej owocne, nieurodzajne drzewo ssie składniki gleby dla siebie, gdyby nieurodzajne drzewo zostało ścięte, te składniki gleby byłyby wzięte przez korzenie owocnych drzew i uczyniłyby takie drzewa mocniejszymi. „Jeden grzesznik może popsuć wiele dobrego.” (Kaz 9,18).

Niepotrzebnie zajmujący ziemię wyznawca chrześcijaństwa jest trutniem w ulu, który zjada miód, którym mają karmić się robotnice. Jest złym knotem w świecy, który zużywa łój, a nie daje światła. Jest zwietrzałą solą, która nie nadaje się do niczego, tylko, aby wyrzucić na gnojowisko. Pomyśl nad tym wyznawco chrześcijaństwa.

„A tamten odpowiadając, rzecze: Panie, pozostaw je jeszcze ten rok, aż je okopię, i obłożę nawozem, Może wyda owoc w przyszłości, jeśli zaś nie, wytniesz je.”

To są słowa ogrodnika winnicy, czyli Pana Jezusa, gdyż On wstawia się za grzesznikami. Te słowa zawierają prośbę do obrażonej sprawiedliwości, żeby okazać jeszcze trochę cierpliwości i poświęcić czas dla jałowego drzewa niepotrzebnie zajmującego miejsce w winnicy.

W tej prośbie widać sześć rzeczy: 1. Sprawiedliwość może być przesunięta w czasie. „pozostaw je” etc. 2. Czas jest ściśle określony, aby zobaczyć czy inne środki ulecą jałowe drzewo. „Panie, pozostaw je jeszcze ten rok,” 3. Zaproponowane są środki do uleczenia drzewa „okopię i obłożę nawozem” 4. Tutaj jest też przypuszczenie, że robiąc tak, Boże oczekiwanie może się spełnić „Może wyda owoc.” 5. Jest też domysł dotyczący jałowego drzewa, że może pozostać bezowocne, gdy Chrystus wykona wszystko co zamierzał. „jeśli zaś nie.” 6. Słowa tekstu też wydają wyrok, w odniesieniu do drzewa pozostałego jałowym, że jeśli pozostanie takim, to nadejdzie dzień jego ścięcia „jeśli zaś nie, wytniesz je.” Ale przejdę do wyjaśnienia szczegółowego tych słów.

„PANIE, POZOSTAW JE JESZCZE TEN ROK”.

Mamy tu zdumiewającą łaskę, sam Pan Jezus Chrystus troszczy się o jałowe drzewo figowe; wkracza aby zatrzymać uderzenie siekiery. Prawda, zatrzymał je

tylko na jakiś czas, ale dlaczego to w ogóle zrobił? Dlaczego nie pozwolił na wykorzenie drzewa? Dlaczego nie wziął do ręki siekiery? Dlaczego sam go nie ściał? Jałowe drzewo figowe, masz szczęście, że Pan Jezus jest po prawicy Bożej, posiadający wielkie miłosierdzie i zmiłowanie dla jałowego drzewa. Gdyby nie on sprawiedliwość Boża nie pozwoliłaby zajmować tobie miejsca w ogrodzie. Gdy Izrael zgrzeszył przeciwko Bogu, spadała kara, ale Mojżesz zaczął wstawiać się, stanął w wyłomie i odwrócił gniew Boży od narodu, gdy Bóg chciał ich zniszczyć. Bóg powiedział „Teraz zostaw Mnie, żeby zapłonął mój gniew, na nich. Wytracę ich, a ciebie uczynię wielkim ludem.” (Wyj 32,10). Jałowe drzewo figowe czy słyszysz? Nie wiesz ile razy Boska sprawiedliwość miała cię uderzyć, i zostałbyś ścięty, już wiele lat temu, gdyby Chrystus Jezus nie wstrzymał siekiery Ojca. Jak gdyby Ojciec mówił „Zostaw mnie, niech zapłonie mój gniew, zadam cios temu drzewu. Trzeba je ścinać. Po co niepotrzebnie zajmuje ziemię?” Czy jeszcze tego grzesznika nie rozumiesz? Czy dalej będziesz prowokował gniew Boży? Nużysz ludzi i prowokujesz sprawiedliwość Bożą. Czy Boga też będziesz nużył? (Iz 7,13)

„PANIE, POZOSTAW JE JESZCZE TEN ROK”.

Panie zostaw to drzewo jeszcze na rok, nie traćmy duszy z powodu braku środków. Spróbuję, zobaczę czy będę mógł sprawić, że drzewo będzie owocne, nie błagam o długie życie, i nie chcę, żeby było jałowe i ciebie prowokowało. Błagam ze względu na nieśmiertelną duszę, Panie oszczędź ją jeszcze tylko jeden rok, jeden rok dłużej, ten rok. Jeśli sprawię, że wyda owoc, nie zajmie to dużo czasu. Nie będziesz znużony czekaniem dłużej niż jeden rok.

Jałowe drzewo figowe, czy nie słyszysz jakie zabiegi o twoją duszę toczą się w Niebie, pomiędzy Właścicielem winnicy a Ogrodnikiem? „Zetnij je”, mówi jeden. „Panie oszczędź” mówi drugi. „To jest niepotrzebnie zajmujący ziemię wyznawca chrześcijaństwa” mówi Ojciec. „Jeden rok dłużej” modli się Syn. „Pozostaw go ten jeszcze jeden rok”.

„AŻ JE OKOPIĘ I OBŁOŻĘ NAWOZEM”

Pan Jezus Chrystus przez te słowa wskazuje na dwie rzeczy jako przyczynę braku owocu na jałowym drzewie, i chce zastosować dwie rzeczy jako remedium na taki stan drzewa.

Rzeczy, które powodują brak owoców to, po pierwsze, związanie z ziemią to znaczy z doczesnym światem. Drzewo figowe jest mocno związane z ziemią. Po drugie, brak bardziej żywnych środków. Dlatego Ogrodnik proponuje zruszyć ziemię, skopać dookoła drzewa. A potem obłożyć drzewo nawozem.

Ogrodnik chce skopać ziemię koło drzewa i obłożyć drzewo nawozem. Ogrodnik wie, że drzewo jest zbyt mocno związane z ziemią. Miłość do świata i zwodniczość bogactw leżą zbyt blisko serca wyznawcy chrześcijaństwa. (Łuk 14). Miłość do bogactwa, zaszczytów, przyjemności, są chwastami duszającymi słowo Boże „Bo wszystko co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu i pycha życia nie jest z Ojca, ale ze świata” (1 Jan 2,15-16). Te trzy rzeczy są wrogami Boga. Gdy te rzeczy zwiążą serce, to jak mogą rodić się dobre owoce? Jałowe drzewo figowe czy widzisz, że Pan Jezus odkrywa twoją przyczynę bezowocności twojej duszy? Rzeczy tego świata leżą zbyt blisko twojego serca; ziemia ze swoimi rzeczami zatkała twoje korzenie, jesteś duszą związaną tym światem, jesteś jakby otoczony

grubą duchową gliną. „Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca.” Jak zatem masz być owocny w winnicy? Te rzeczy powstrzymały Judasza przed troszczeniem się o biednych (Jan 12,6). Bogactwo powstrzymało Demasa przed wydaniem owocu samozaparcia (2 Tym 4,10). Bogactwo także powstrzymało Ananiasza i Sefirę przed byciem szczerymi w prawdzie (Dz 5,5,10). Cóż mam powiedzieć? „A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokuszenie, i w sidła, i w liczne bezsensowne i szkodliwe pożądlivości które pogrążają ludzi, w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy.” Jak zatem może rosnąć dobry owoc z takiego korzenia, korzenia wszelkiego zła? „Niektórzy ulegając jej, zbczyli z drogi wiary, i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia” (1 Tym 6,9-10). To jest zły korzeń. A nawet, korzeń wszelkiego zła. Jak zatem taki wyznawca chrześcijaństwa, który ma taki korzeń lub korzeń obłożony takimi ziemskimi sprawami jak pożądlivości, przyjemności i próżności tego świata może przynosić owoce Bogu?

„AŻ JE OKOPIĘ”.

Panie, zruszę jego korzenie, wykopię ziemię, odsłonię korzenie, moja ręka będzie na nim przez chorobę, rozczarowania, przeciwności, skopię ziemię dookoła niego, a on będzie drżał i zataczał się i prawie padnie, wtedy będzie chciał mocniej trzymać mnie za rękę. Tak Pan Jezus często opiekuje się jałowymi wyznawcami chrześcijaństwa; On kopie dookoła niego, uderza jego w serce, inny cios wymierza w jego pożądlivości, trzeci cios w przyjemności tego świata, czwarty w pociechy, a ostatni w zarozumiałość. Tak skopuje ziemię dookoła wyznawcy chrześcijaństwa, jest to sposób, aby zabrać jałową ziemię z jego korzeni, i aby wrzucić korzenie i oderwać od ziemi. Jałowe drzewo figowe, czy widzisz opiekę, miłość, pracę i sposób w jaki Pan Jezus, ogrodnik winnicy, postępuje z tobą, bo pragnie uczynić ciebie owocnym?

„AŻ JE OKOPIĘ I OBŁOŻĘ NAWOZEM”

Ziemia ubita przy korzeniu może zatrzymać owocowanie drzewa, tak samo może uczynić brak żyznej gleby. I to jest wskazane przez ogrodnika winnicy, gdy powiedział, że skopie ziemię i obłoży nawozem drzewo. Pan Jezus da dobrych kaznodziejów z cieplejszymi słowami, da pastorów według jego serca bardziej zachęcających do pobożnego życia. Ich kazniami obłoży wyznawcę. Nawóz jest bardziej ciepły oraz bogatszy w minerały i lepszy niż ziemia w miejscu w którym są posadzone drzewa.

Pan Jezus nawiezie nawóz i obłoży nim drzewo. Da kazania duchowo pobudzające serce, a także środki łaski które będą obfite i dobre, nawiedzi serce wyznawcy chrześcijaństwa zachętą, miłością i miłosierdziem. Będzie przekonywał go przez swojego Ducha, da zakosztować cudownych mocy wieku przyszłego i daru Niebiańskiego. Bo nie chce ciebie stracić, z powodu braku okopania jałowy wyznawco chrześcijaństwa. „Panie, zostaw je jeszcze na ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem” (Łuk 13,8).

MOŻE WYDA OWOC W PRZYSZŁOŚCI

Jeśli praca Pana Jezusa Chrystusa sprawi, że drzewo zaowocuje, to Pan Jezus będzie uważał, iż Jego czas, praca i środki opłaciły się i Bóg Ojciec będzie z tego zadowolony, Bo Bóg jest miłosierny oraz łaskawy, i żałuje nieszczęścia, gdy grozi iż sprowadzi je na ludzi. Te słowa zatem informują nas, iż gdy jałowe drzewo figowe

lub inaczej mówiąc jałowy wyznawca chrześcijaństwa, przyniesie owoce Bogu, to taki człowiek ocaleje, uratuje swoją duszę. Jego była jałowość, jego były kuszenie Boga, jego nadużycie Bożej cierpliwości, nie przynoszenie owoców rok po roku, wszystko to będzie mu przebaczone. Bóg Ojciec i nasz Pan Jezus przebaczą i zapomną wszystko. Na końcu powiedzą „Dobrze służy wierny.” Bóg mówi „Lecz gdy mówię do bezbożnego,: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swojego grzechu, będzie wypełniał prawo, i sprawiedliwość, Będzie oddawał zastaw, zwracał to co zagabił, postępował zgodnie z zasadami życia, nie popełniając występku, na pewno będzie żył nie umrze.” (Ezech 33).

Wyznawco chrześcijaństwa, czy słyszysz? Siekiera jest przyłożona do twego korzenia, Pan Jezus modli się do Boga, aby cię oszczędził. Czy on nie okopał cię. Czy nie obłożył nawozem? O jałowe drzewo figowe, przyszedłeś do punktu, w którym jeśli wydasz owoc, jeśli zaczniesz korzeniami pobierać minerały z nawozu czyli ewangelii i przyniesiesz owoc będzie z tobą dobrze. Jeżeli nie, to czeka cię ogień,; owoc lub ogień, słyszysz, wydaj owoc bo zostaniesz wrzucony w ogień jałowe drzewo figowe.

„Jeśli zaś nie, WTEDY, po tym wytniesz je.” (Łuk 13,9 KJV).

Pan Jezus, przez te „jeśli” daje nam do zrozumienia, że istnieje pokolenie wyznawców chrześcijaństwa na świecie, którzy są nienawracalni, którzy nie chcą, i nie potrafią pokutować ani skorzystać ze środków łaski. Wyznawcy chrześcijaństwa tego rodzaju zachowują wyznanie, ale nie przynoszą owoców. Ten rodzaj wyznawców wyczerpuje cierpliwość Bożą, czas i praca, groźby i wstawiennictwo, sądy i miłosierdzie okazują się nieskuteczne i ludzie tacy pozostają bezowocni.

O desperacka niegodziwość, która jest w twoim sercu. Jałowy wyznawco chrześcijaństwa czy słyszysz? Pan Jezus wątpi w twoją szczerość. Powiedział „jeżeli” a to oznacza, że wątpi czy okażesz się szczerym i wydasz owoce. Czy on na próżno trudził się, aby ci pomóc? Czy Jego okopanie cię i obłożenie nawozem było daremne? Pismo mówi „I dałem jej czas, aby się upamiętała, ale nie chce się upamiętać (Obj 2,21). Pan Jezus okopał wyznawcę chrześcijaństwa, obłożył nawozem, dał czas, ale wszystko nadaremnie, napracował się niepotrzebnie. Czy słyszysz jałowe drzewo figowe? Pozostaje pytanie, czy przyniesiesz owoc czy nie?

„Jeśli zaś nie, WTEDY, po tym wytniesz je.”

Nie ma nic bardziej przykrego dla człowieka, niż stwierdzenie, że jego uprzejmość i łaska została zlekceważona, ani nic tak nie prowokuje Pana Jezusa jak nadużywanie Jego łaski przez grzeszników, jeśli pozostają jałowi i bezowocni pomimo ewangelii, i jeśli obracają Jego łaskę w rozpustę, jeśli po skopaniu ziemi i obłożeniu nawozem, i oczekiwaniu, drzewo pozostaje bezowocne. W takim wypadku, Pan nasz pozwala ściąć drzewo.

Po zastosowaniu środków ewangelii, które są ostatnim środkiem zaradczym dla jałowego wyznawcy chrześcijaństwa, jeśli łaska ewangelii nie pomoże, to nic nie należy innego oczekiwać niż ścięcia drzewa. „Jeśli zaś nie, WTEDY, po tym wytniesz je.” „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków, i kamieniujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje, pod skrzydła, a nie chcieliście! Oto wam dom wasz pusty zostanie.” (Mat 23,37-38). Nie może być inaczej gdyż Pan Jezus który

zatrzymał wykonanie sprawiedliwości Ojca, ponieważ chciał dać szansę figowemu drzewu, i który ma serce pełne współczucia, zezwoli na wycięcie drzewa, ale będzie nad tym płakał, ponieważ tak go dotknie widok ścięcia jałowego wyznawcy chrześcijaństwa. „A gdy się przybliżył, ujrawszy miasto zapłakał nad nim. Mówiąc: „Gdybyś i ty poznało w tym to dniu co służy ku pokojowi, Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi” (Łuk 19,41-42).

„Jeśli zaś nie, WTEDY, po tym wytniesz je.”

Gdy Chrystus zrezygnuje z ciebie, nie ma już wstawiennika, nie ma pośrednika, ani ofiary za grzech, wszystko odchodzi z wyjątkiem sądu, tylko siekiera, „Lecz tylko straszliwe oczekiwanie, sądu i żar ognia, który strawi przeciwników.” (Heb 10,26-27).

Jałowe drzewo figowe, strzeż się, żeby te słowa nie spełniły się na tobie, ponieważ oznaczają rezygnację i odrzucenie. „Jeśli zaś nie, WTEDY, po tym wytniesz je.” Wtedy jak gdyby Chrystus mówi „Ojcze błagałem o więcej czasu dla tego jałowego wyznawcy, błagałem aby przekopać ziemię dookoła niego i obłożyć go nawozem. Ale teraz Ojcze, czas się skończył, rok minął, a owoców nie ma. Próbowałem moimi środkami ewangelii pomóc mu, skopałem ziemię, obłożyłem nawozem, dałem lepszych kaznodziei, dałem do serca lepsze doktryny, łaskę, i miłosierdzie, ale na próżno. Ojcze, oddaje tobie tego wyznawcę chrześcijaństwa z powrotem, zrobiłem wszystko co mogłem, modliłem się, wstawiałem się, więcej nie będę powstrzymywał twojej siekiery. Weź go w ręce twojej sprawiedliwości, niech prawo wykona wyrok. Nie będę się już za niego modlił nigdy. „Biada im, gdy odejdę od nich” (Oz 9,12). Taki człowiek, teraz jest bezbronny, bezbronny wobec Boga, wobec grzechu, wobec prawa, wobec śmierci, wobec piekła, wobec sądu, wobec ataków poczucia winy w sumieniu, wobec robaka, który nie umiera, wobec diabła i wobec ognia który nigdy nie gaśnie. „Baczenie, abyście nie odtrącili tego, który mówi, jeśli bowiem tamci, odtrąciwszy tego, który na ziemi przemawiał, nie uszli kary, to tym bardziej my, jeżeli się odwrócimy, od Tego, który przemawia z nieba.” (Heb 12,25).

W tej przypowieści zaobserwowałem dwie rzeczy. Po pierwsze, gdy sprawiedliwość Boża nie może ścierpieć jałowego wyznawcy chrześcijaństwa, wtedy Pan Jezus Chrystus wstawia się za tym wyznawcą, o trochę więcej cierpliwości, o trochę więcej zmagania się z takim wyznawcą chrześcijaństwa, aby uczynić go owocnym, żeby wolno było okopać i obłożyć nawozem takiego człowieka. „Panie zostaw je jeszcze na ten rok, AŻ JE OKOPIĘ I OBŁOŻĘ NAWOZEM MOŻE WYDA OWOC.” Po drugie, Istnieje rodzaj wyznawców chrześcijaństwa, którzy zostaną ścięci na skutek sądu. Dzień łaski skończy się za ich życia. Gdy Chrystus wyczerpie wszystką łaskę względem nich. O pierwszej z tych rzeczy nie będą mówił. Powiem kilka słów o drugiej

Apostoł, w trzecim rozdziale Hebrajczyków, mówi że naród Żydowski po czterdziestu latach cierpliwości Bożej i Jego wysiłków, aby nauczyć ich drogi Bożej, środkami wyznaczonymi, do tego celu, został ścięty, wykluczony z Kanaanu, za swoją niewiarę. Napisano „Widzimy, że nie mogli wejść z powodu niewiary.” Bóg mówi, że gniewał się na te pokolenie, ponieważ zawsze błędzili w swoim sercu, i nie poznali Bożych dróg, co pociągnęło za sobą przysięgę Bożą, iż nie wejdą do

odpoczynienia. Mieli tam wejść, i dlatego zostali wyprowadzeni z Egiptu, przeprowadzeni przez morze Czerwone, Bóg uczył ich swoich dróg na pustyni, ale nie nauczyli się ich, dlatego Bóg przysiągł w gniewie, iż nie wejdą do Jego odpoczynienia, chociaż Zbawienie było przygotowane przed założeniem świata. (Heb 4,4-5). Słowo JEŻELI w omawianym tekście kazania, jest tym samym co „nie wejdą” w Liście do Hebrajczyków, wskazują one definitywnie na to, że chociaż Zbawienie zostało przygotowane przed stworzeniem świata, to jednak z powodu kuszenia Boga i niewiary, a także nie rodzenia przez jałowych wyznawców chrześcijaństwa owoców, tacy ludzie nie będą mieli w nim udziału. Apostoł Juda pisze, że chciałby przypomnieć, że Pan wybawił ludzi z Egiptu, ale wytracił tych, którzy nie uwierzyli, a aniołów, którzy nie zachowali zakreślonego dla nich kręgu zachowań w wiecznych łańcuchach w ciemności na sąd (Jud 1,5-6). Tu są pokazane przykłady ludzi i aniołów. Ludzi wybawionych z Egiptu i podróżujących do Kanaanu, który był typem Nieba. Aniołowie z kolei byli stworzeni i umieszczeni w Niebie, we wszelkim dobrobycie, ale i ludzie i aniołowie byli bezowocni dla Boga w miejscach w których przebywali, dlatego Bóg wygubił na pustyni niewierzących, a aniołów spętał łańcuchami i umieścił w piekle na dzień sądu.

Teraz, w omawianiu tekstu zajmę się ścięciem drzewa lub inaczej mówiąc sądem tu oznajmionym, który Bóg wykona własną ręką to znaczy skarże na śmierć; nie będę mówił o wykluczeniu, które Kościół może uczynić. Jeżeli chodzi o takie ścięcie czy też sąd należy wywnioskować że wyrok nie może nastąpić zanim dzień łaski nie minie w relacji do jałowego drzewa figowego. Z obserwacji analizowanego tekstu kazania widać, że istnieją jałowi wyznawcy chrześcijaństwa, dla których łaska skończy się za ich życia słowami „wtedy je zetniesz.” WTEDY, to znaczy po wszystkich wysiłkach i próbach, aby uczynić takich ludzi owocnymi, jeśli to pójdzie na marne, gdy Pan Jezus postanowi już nie pomagać, nie dawać łaski, możliwości uzyskania łaski, ani środków łaski, po tym wszystkim, WTEDY drzewo zostanie ścięte.

Rezygnacja z jałowego drzewa następuje przed egzekucją. Egzekucja nie następuje zawsze natychmiast po wydaniu wyroku, następuje wtedy, gdy przyjdzie stosowny moment, i wtedy drzewo jest ścinane. Tak mówi omawiany tekst. Wyrok, że drzewo ma zostać wykorzenione następuje po tym, gdy drzewo pozostaje dalej bezowocne, przez cały ostatni rok, pomimo wszystkich wysiłków Pana Jezusa Chrystusa. Wtedy po tym zostanie wycięte.

Z omawianego tekstu kazania można wyciągnąć dwa wnioski. WNIOSEK PIERWSZY. Dzień łaski kończy się w przypadku niektórych ludzi, zanim Bóg zabierze ich z tego świata. WNIOSEK DRUGI. Śmierć takich ludzi będzie straszna. Gdyż ścięcie, rozumiane w najszerszym sensie, a na to wskazuje tekst, pokazuje nie tylko gniew Boży przeciwko życiu tego człowieka na tym świecie, ale i przez gniew wobec jego ciała i duszy, oznacza odcięcie od wszystkich przywilejów i łask w tym świecie i w przyszłym.

3. WNIOSEK PIERWSZY.

Po pierwsze. Dzień łaski kończy się w przypadku niektórych ludzi, zanim Bóg zabierze ich z tego świata. Podam kilka tego przykładów. Pierwszym był Kain. Był on wyznawcą religii i czcicielem Boga i to pierwszym o jakim czytamy w Biblii, ale jego owoce były dzikie. Jego uczynki były złe, czcił Boga nie mając czystych motywów, dlatego Bóg odrzucił jego czczenie Boga, (Rdz 4,3-8). Dlatego Kaina oblicze zasepiło się, zazdrościł bratu, skorzystał z okazji i go zabił. W dniu w którym go zabił, Niebiosy zamknęły się przed nim, i ostro to poczuł, gdy Bóg wykazał jego winę, Bóg przeklął Kaina i ziemię, która rozwarła paszczę swoją i przyjęła krew Abla. Kain powiedział, iż jego kara jest większa niż mógł znieść, a wina zbyt wielka by była odpuszczona. Kain mówił: „Oto dziś wypędzasz mnie z tej ziemi, i muszę ukryć się przed obliczem Twoim.” (Rdz 4,9-14). Od tego momentu Kain nigdy więcej nie miał mieć nadziei w Bogu, Bóg nie rozjaśnił swego oblicza nad nim, i nie okazał mu miłosierdzia. W ten sposób dzień łaski skończył się, Niebiosy zostały zamknięte i Boże serce nie okazało Kainowi już nigdy zmiłowania. Ale nie został po wyroku wykorzeniony, jako bezowocne drzewo figowe natychmiast, bo żył jeszcze kilkaset lat. Ożenił się, spłodził przekłete potomstwo i zbudował miasto. Wszystko to nie było zrobione jednego dnia, ale wymagało czasu. (Rdz 4,10-17).

Po drugie. Podam przykład Ismaela. Był on wyznawcą religii, wychowanym w rodzinie Abrahama, obrzezany, gdy miał trzynaście lat. (Rdz 16,12; 17,25-26). Ale był synem niewolnicy, nie przynosił dobrego owocu, był złym wyznawcą religii. Ponieważ, pomimo religii naśmiewał się z tych, którzy byli lepsi niż on. Gdy Izaak, jego brat został odstawiony od piersi, Abraham zrobił ucztę i radował się przed Bogiem, ponieważ Bóg dał mu obiecane syna. Ismael naśmiewał się z rodziców, ich syna, i radowania przed Bogiem. Wtedy Duch Boży spoczął na Sarze, i kazała wypędzić Ismaela i jego matkę, aby Ismael syn niewolnicy nie dziedziczył z Izaakiem (Rdz 21,9-11). Paweł w liście do Galacjan, stwierdza, iż te wyrzucenie było nie tylko z rodziny Abrahama, oznaczało także wykluczenie Ismaela w relacji duchowej, miał nie mieć udziału w Niebie ze świętymi. (Gal 4,29-31). Również Mojżesz daje potwierdzenie tego, stwierdzając, iż gdy zmarł Ismael, został przyłączony do swego ludu, ludu ze strony matki, bo został uznany za syna Hagar niewolnicy (Rdz 25,17). Hagar pochodziła z Egiptu, tak więc Ismael, gdy zmarł, został przyłączony do swego ludu, to znaczy, iż niezależnie od swego wyznania, został przyłączony do Faraona i jego zastępów, którzy zostali zatopieni w Morzu Czerwonym. To był jego lud, a Ismael był jednym z nich, zarówno z natury jak i skłonności. Ponieważ prześladował Izaaka jak Egipcjanie prześladowali Żydów. (Rdz 21,9). Kiedy dzień łaski minął w przypadku Ismaela? Proszę zauważyć, iż Ismael miał 13 lat, gdy został obrzezany, Abraham miał wtedy 99 lat (Rdz 17,24-26). Następnego roku narodzony został Izaak. Ismael miał wtedy 14 lat. Gdy Izaak został odstawiony od piersi mógł mieć cztery lata. To wskazuje na to, że dzień łaski Bożej, w odniesieniu do Ismaela skończył się, gdy Ismael miał osiemnaście lat. (Rdz 25,12). Ponieważ Słowo Boże mówi, że w dniu, w którym Ismael naśmiewał się został wydziedziczony. Apostoł Paweł dodaje, że Ismael został wydziedziczony z Nieba. Strzeżcie się dlatego młodzi jałowi wyznawcy chrześcijaństwa. Po wydziedziczeniu żył Ismael wiele lat, dożył 119 lat w wielkim spokoju i czci u ludzi. Miał dwunastu synów książąt, po tym jak minął mu czas łaski Bożej.

Po trzecie. Podam przykład Ezawa (Rdz 25,27). Ezaw był wyznawcą religii, był synem Izaaka, obrzezany według zwyczaju. Ale lubił dziczyznę był myśliwym, człowiekiem pól. Był przywiązany do swoich pożądlności, które wolał zachować. Wolał stracić pierworództwo niż pożądlności. Pewnego dnia gdy wracał z polowania, był głodny, sprzedał swoje pierworództwo Jakubowi, bratu za jedzenie. W tamtych czasach do pierworództwa były dołączone błogosławieństwo i obietnica. Tak były połączone, że jedno nie mogło iść bez drugiego. Apostoł Paweł ostrzega, „żeby nikt nie był rozpustny, lub lekkomyślny jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał pierworództwo swoje. A wiecie, że potem, gdy chciał otrzymać błogosławieństwo został odrzucony, nie uzyskał bowiem zmiany swego położenia, chociaż o nią ze łzami zabiegał” (Heb 12,16-17). Koniec łaski Bożej w relacji do Ezawa mogę określić na moment, gdy sprzedał swoje pierworództwo, ponieważ na to wskazuje apostoł, mówiąc, aby nie było nikogo jak Ezaw sprzedającego pierworództwo. Bo błogosławieństwo idzie z pierworództwem.

Ezaw sprzedał swoje pierworództwo, na długo przed swoją śmiercią. Dwadzieścia lat później Ezaw witał Jakuba, gdy Jakub wrócił od Labana (Rdz 31,41; 32,4). Później po jakimś czasie pochowali Izaaka. Po sprzedaniu pierworództwa, a w konsekwencji wykluczeniu się z błogosławieństwa Bożego, żył jeszcze Ezaw ponad osiemdziesiąt lat. (Rdz 35,28-29).

Trzy rzeczy można zauważyć w tych wyznawcach religii.

1. Kain wściekły wyznawca religii, Ismael naśmiewca, Ezaw pożądlwy wyznawca lubiący mięso. Ich cechy są symptomami jałowego wyznawcy religii; gdyż ten kto jest wściekły lub naśmiewa się, lub pobłaża pożądlnościom nie może przynosić Bożych owoców.

2. Dzień łaski Bożej zakończył się u tych wyznawców religii, gdy popełnili poważny grzech. Kain, gdy zabił brata, Ismael, gdy naśmiewał się z Izaaka, Ezaw gdy z miłości do swoich pożądlności, pogardził i sprzedał swoje pierworództwo. Strzeż się jałowy wyznawco chrześcijaństwa. Możesz w każdej chwili popełnić ich grzechy i tak jak oni nie być już wyratowany z piekła.

3. Jednak tych trzech ludzi, gdy skończył się dzień łaski w ich życiu, żyło lepiej niż wcześniej jeśli chodzi o rzeczy zewnętrzne. Kain stał się panem miasta, (Rdz 4,17). Ismael zrodził dwunastu książąt (Rdz 25,16). Ezaw po dwudziestu latach od sprzedaży pierworództwa, powiedział bratu, że posiada wystarczającą ilość rzeczy i żeby Jakub zachował co ma swoje (Rdz 33,8-9). Spokój i bez troska, a także wielki dobytek w rzeczach zewnętrznych, nie jest znakiem łaski Bożej w relacji do jałowego wyznawcy chrześcijaństwa, ale raczej gniewu Bożego, aby taka osoba ściągała na siebie większy gniew Boży na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego. Niech to wystarczy jako dowód na pierwszy wniosek, mianowicie, że dzień łaski kończy się w relacji do niektórych ludzi zanim Bóg zabierze ich z tego świata.

4. ZNAKI ŻE DZIEŃ ŁASKI MINĄŁ W ŻYCIU DANEJ OSOBY.

Teraz opiszę znaki, które wskazują na to, że dzień łaski skończył się lub kończy się w życiu jałowego wyznawcy chrześcijaństwa i grozi mu wycięcie. Ten, który przeczekał i zmarnotrawił czas łaski Bożej, a także przeciwstawił się wszystkim środkom, których Pan Jezus użył, aby człowiek stał się owocnym drzewem w ogrodzie Bożym, jest w niebezpieczeństwie wykorzenia z ogrodu Bożego. Jałowe drzewo figowe zostało pobłogosławione, otrzymało środki łaski, otrzymało dodatkowy czas, aby wydać owoc, ale przeczekalo ten czas, przeciwstawiło się temu i sprawiło, że cała praca, łaska i miłosierdzie Boże a także wszystko co zrobił Ogródnik, poszły na marne. Ale przejdą do szczegółów i opiszę to pokrótce.

Pierwszy znak. Dzień łaski skończył się, gdy wyznawca chrześcijaństwa przeczekał, nadużył i zmarnował Bożą cierpliwość, bo jest to prowokacja, wtedy Bóg woła żeby je ściąć. Istnieją ludzie, którzy wkradli się do kościoła, nikt nie wie jak, i zasadzeni są w winnicy nie przez Boga Ojca i pozostają bez życia, bez łaski, bez troski i bez dobrego sumienia przed Bogiem i ludźmi. Może przyszli do zboru za chlebem, dla handlu, dla sławy albo, aby stłumić mękę obudzonego i zaalarmowanego sumienia. Gdy spełnili swój cel, to jak grzesznicy Syjonu, czują się bezpiecznie i spokojnie myśląc jak Agag, że gorycz śmierci minęła (1 Sam 15,22). Myślą, że z nimi jest dobrze, że będą zbawieni i otrzymają Niebo. Taka zarozumiałość trwa rok, dwa, trzy; ludzie ci nie wiedzą, że Bóg przychodzi szukać owoców przy każdej odpowiedniej okazji. Cóż grzeszniku, jałowe drzewo figowe, to jest szorstki początek, Bóg przychodzi po owoce.

1. „Co ja mam tutaj” mówi Bóg. „Co to za drzewo figowe, rosnące w moim ogrodzie i nie przynoszące owoców? Powiem mu: „Wyznawco chrześcijaństwa, jałowe drzewo figowe bądź owocne! Szukam owocu, oczekuję owocu, muszę mieć owoce, zastanów się.” Na to wyznawca chrześcijaństwa zaczyna myśleć. Ale to są słowa nie ciosy, dlatego też takie rozważanie odchodzi z jego serca. Gdy Bóg przychodzi następnego roku, widzi, że drzewo jest dalej bezowocne i niepotrzebnie zajmuje ziemię. Wtedy Bóg narzeka, że dwa lata minęły, a owoc nie pojawił się. Bóg mówi, że odroczył Jego zagniewanie, ze względu na Jego imię, z powodu Jego chwały nie zniszczył Izraela (Iz 48,9). Bóg dalej czeka, Bóg dalej jest łaskawy. Ale to nie pomaga, to nie ma najmniejszego wpływu na jałowe drzewo figowe. Grzesznik myśli sobie, iż nie ma gróźb, Bóg jest miłosierny, On odroczy swój gniew, będzie łaskawy, dlatego grzesznik nie boi się (Iz 30,18). Ah, jacy bezbożni wkradli się do winnicy, i zamieniają łaskę Boga w nieczystość. Cóż, Bóg przychodzi po raz trzeci, ale ciągle nie ma owoców na jałowym drzewie figowym. Bóg woła Ogródnika i mówi, iż od trzech lat nie ma owoców na tym jałowym drzewie, i iż przychodzi tutaj nadaremnie. Drzewo nie spełnia Jego oczekiwań. Dlatego chce je ściąć, cierpliwość Boża skończyła się, Bóg nie będzie czekał więcej.

2. Bóg zaczyna potrząsać drzewem figowym, używa gróźb. Chce przynieść siekiere, tą siekiere jest śmierć. Bóg chce by śmierć uderzyła w te jałowe drzewo, w ten sposób Bóg trzęsie grzesznikiem, rzuca go na łożę boleści, chce żeby śmierć zabrała tego wyznawcę, ponieważ człowiek nadużył cierpliwości i tolerancji, nie pamiętając, że miały go przywieść do opamiętania i żeby wydał owoce. Bóg chce, aby śmierć zabrała drzewo figowe w ogień piekielny. Śmierć przychodzi do domu

człowieka, piekło rozdziawia swą paszczę i patrzą w oczy człowiekowi. Kładą na nim swoje ręce, uderzają cierpieniem w jego ciało, porażają ciało bólem serca, pleców, brzucha, omdleniem, trzęsieniem ciała i każdym symptomem człowieka, który umiera. Gdy śmierć tak dręczy ciało, piekło pochwycy umysł i sumienie powalając je cierpieniem, pogłębiając smutek, przypominając o piekle i wiecznym potępieniu, duch tego biednego człowieka jest przerażony. I teraz nieszczęsny człowiek zaczyna wołać do Boga o miłosierdzie. „Panie oszczędź mnie! Panie, oszczędź mnie.” „Nie.” Mówi Bóg, „prowokowałeś mnie przez te trzy lata.”

„Ile razy rozczarowałeś mnie? Ile sezonów nie rodziłeś owoców? Ile kazań i innych łask dałem tobie? Ale na nic się to zdało. Weź go kostucho” mówi Bóg.

„O Panie” mówi grzesznik „oszczędź mnie jeszcze ten raz, ulecz mnie, tylko ten raz. Rzeczywiście byłem jałowym wyznawcą chrześcijaństwa, i bezcelowo zajmowałem miejsce w Twojej winnicy, ale oszczędź, oszczędź mnie tym razem, błagam cię, nawróć się”.

„Precz, nie nawrócisz się”-odpowiada Bóg. „Trzy lata czekałem, jeśli ulecę cię, będziesz tak zły jak przedtem.”

Cała ta rozmowa toczy się, gdy śmierć stoi obok.

Grzesznik mówi „Dobry Panie, wypróbuj mnie jeszcze ten raz, uzdrów mnie ten raz, i zobacz czy się nie poprawię,”

Bóg odpowiada „Ale czy obiecujesz się poprawić?”

„Tak Panie, i przysięgam, nigdy już nie będę tak zły, będę lepszy” odpowiada grzesznik.

„Cóż” mówi Bóg „śmierć zostaw tego człowieka na jakiś czas, wypróbuję go, obiecał, przysięgł, że poprawi swoje drogi, może dotrzyma swojej przysięgi. Przysięgi są rzeczami poważnymi, może będzie bał się złamać tę przysięgę. Powstań człowieku ze swego łoża.”

Bóg odkłada swoją siekierę, Biedny grzesznik jest bardzo wdzięczny Bogu, chwali Boga ustami, schlebia Jemu, pokazuje jakby to było szczere z serca, i wzywa rodzinę by podziękowali Bogu. Cieszy się tak jakby był nowym stworzeniem. Ale, gdy zszedł z łożka, ubrał się i poszedł do swego sklepu, czy oglądnał swoje obejście, zobaczył że sprawy w czasie jego długiej choroby źle się potoczyły, zaczyna z powrotem myśleć po staremu i mówi do rodziny, iż wiele rzeczy popsulo się bo nie dopilnowali. I on nie wie w co ma włożyć ręce bo dużo jest spraw do załatwienia. I, że widać, iż gdy on leżał złożony chorobę rodzina nie umiała zarządzać rzeczami. Nie miała mądrości i roztropności, aby zająć się domowymi, czy sklepowymi sprawami. I teraz zamiast dotrzymać przysięgi Bogu, wyznawca chrześcijaństwa podwaja swoją pilność, aby nabywać rzeczy tego świata. Zaiste nie wszystko musi być stracone, musimy zaopatrzyć się w różne rzeczy, aby żyć na poziomie. I tak, ten człowiek całkiem zapomina to co przeszedł, cierpienia piekielne, męki sumienia, żal, obietnice i przysięgę, które zrobił Bogu, że poprawi swoje życie. Ponieważ sąd Boży nie został szybko wykonany więc serce tego grzesznika znowu wraca, na stare drogi.

3. Ponieważ sprawy przyjęły zły obrót, Bóg bierze swoją siekierę znowu i zezwala na śmierć żony, dziecka, czy bydła. „Wybiłem mieczem waszych młodzieńców, pozwoliłem uprowadzić wasze konie” (Am 4,10). Bóg utrapia, uderza, sprowadza rozczarowanie na tego człowieka, tak że człowiek jest zasmucony, Bóg

zwraca się przeciwko wszystkiemu co dotknęły ręce takiego człowieka. Dlatego jałowy wyznawcy chrześcijaństwa woła znowu „Panie zgrzeszyłem oszczędź mnie raz jeszcze, błagam cię. O, nie zabieraj mi pragnienia moich oczu, oszczędź moje dzieci, błogosław mojej pracy a ja się poprawię i będę lepszy.”

„Nie” mówi Bóg „skłamałeś ostatnim razem, nie będę ci w tym ufał” i zabiera żonę, albo dziecko z tego świata, albo niszczy majątek tego człowieka. I czeka, aż ten wyznawca chrześcijaństwa bardziej szczerze wyzna swój grzech (Oz 5,14-15).

Na to ten człowiek udręczony i smutny rozdziera swoje ubranie i zaczyna przypominać sobie złamanie obietnicy i przysięgi, żałuje i modli się i jak Achab przez jakiś czas chodzi pobożnie i uznaje sprawiedliwość Bożą nad sobą. Teraz ten człowiek ponawia swoje obietnice. „Panie, wypróbuj mnie tym razem, weź rękę z mojego życia i mojej pracy i zobaczysz, że się nawrócę.” Bóg oszczędza go jeszcze raz, bierze swoją siekiere na bok. „Wiele razy ich wybawiał, ale oni prowokowali Go swoimi zamysłami i byli uciskani z powodu swojej niegodziwości” (Ps 106,43). Po kolejnym wybawieniu, grzesznik wydaje się być wdzięczny znowu i postanawia być pobożny. Czyta Biblię, modli się, chodzi na spotkania, i wydaje się być poważny w swoim postanowieniu. Ale to trwa tylko chwilę. Jego poządliwości wracają, odpowiednie pokusy przychodzą, dlatego wraca do swoich własnych niegodziwych dróg „Gdy ich zabijał szukali Go, Nawracali się i skwapliwie garnęli do BogaSchlebiali mu ustami, A językiem okłamywali Go”. (Ps 78,34-36).

4. Jednak Pan, nie opuści tego wyznawcy chrześcijaństwa, weźmie swoją siekiere znowu, i sprawi, że ten człowiek usłyszy bardziej badające serce kazania, kazania, które bardziej przeszukają jego życie, i zbadają dokładnie, pastorzy wyjdą z kazaniem na jego spotkanie jak Eliasz wyszedł na spotkanie Achaba, żeby wypomnieć mu wszelkie niegodziwości. Bóg przyłoży siekiere do korzeni. Poza tym, kazania pastorów, nie tylko przeszukają serce, ale i przedstawią grzesznikowi świętą ewangelię, przedstawią Jezusa Chrystusa i jego słodką łaskę. Kazania otworzą obietnice ewangelii w taki sam sposób jak się otwiera buteleczkę perfumy, która spowoduje że zapach będzie czuć w całym pomieszczeniu, czyli obietnice Boże będą w sercu. Ale niestety, dalej widać brak owocu na tym jałowym drzewie figowym. Podczas gdy serce jest badane, człowiek wyklóca się z sumieniem, podczas gdy pokazywana jest wspiana ewangelia, wyznawca chrześcijaństwa dowcipkuje i bawi się, zbiera resztki z kazań. Zakosztowuje dobrego Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, a także pije deszcz, który spada na niego, ale jest nieszczerzy (Heb 6,3-8; Jud 1,4). Nie wydaje owoców, które powinny się pokazać z powodu ewangelii. Nie stara się postępować z całego serca szczerze tak jak mówi Zakon (2 Król 10,31). Człowiek ten uważa, że chwała ewangelii składa się ze słów i robienia czegokolwiek na pokaz, a że nasze posłuszeństwo jej, jest sprawą otwartą, i że dobre uczynki znajdują się w dobrych słowach; i że jeśli potrafi dobrze mówić to podoba się Bogu. Człowiek taki myśli, że Królestwo Boże zasadza się na słowie tylko, nie na mocy, i tak ten człowiek sprawia, że ten środek nie przynosi skutku.

5. Cóż teraz siekiera zostaje podniesiona wyżej, gdyż teraz Bóg jest gotów uderzyć grzesznika, ale zanim go uderzy, spróbuje jeszcze jednego sposobu, jeśli nie poskutkuje, drzewo zostanie ścięte. Tym ostatnim sposobem jest przekonywanie i przeciąganie grzesznika na stronę ewangelii poprzez Ducha Świętego. Dlatego Duch

Święty przychodzi do niego, ale nie na zawsze będzie przekonywał człowieka (Rdz 6,3). Jednak przez jakiś czas przekonuje go, budzi go duchowo, wypomina poprzednie grzechy, sądy które były nad tym człowiekiem, złamanie obietnic i przysięgi, złe prowadzenie się, zwlekanie. Duch Święty przedstawi argumenty, zachęcające obietnice, straszne sądy, krótkość życia, i krótki czas do nawrócenia, i że jest nadzieja, jeśli przejdzie do Pana Jezusa. Dalej, Duch Święty pokaże człowiekowi pewność śmierci, i przyszłego sądu, będzie przekonywał i ciągnął tego człowieka do pokuty, ale tu jest problem, ponieważ przekonywanie i przeciąganie leży po obu stronach. Duch Święty przekonuje człowieka, a człowiek zatyka ucho, Duch Święty mówi „Przyjmij moje pouczenie i żyj”. Ale człowiek wzrusza ramionami, Duch Święty pokazuje, gdzie człowiek idzie, ale człowiek zamyka na to oczy. Duch Święty szarpie człowiekiem, ale człowiek sprzeciwia się i walczy, znieważa Ducha Łaski (Heb 10,29). Duch Święty pertraktuje z człowiekiem po raz drugi i przedstawia argumenty dotyczące nowej natury, ale grzesznik odpowiada „Nie, bo ukochałem obcych i za nimi pójdę.” (Jer 2,25, Am 4,6-12); na to Boży gniew rozpała się, teraz wychodzi On ze swojego świętego miejsca, jest strasznie zagniewany, i przysięga, że ten grzesznik, nie wejdzie do odpocznienia (Heb 3,11). Bóg mówi „Okazałem ci cierpliwość, jednak się nie nawróciłeś do Mnie, uderzyłem w ciebie, w twoich krewnych, w twój majątek, a jednak na próżno. „Ponieważ skalałeś się niegodziwością, a Ja chciałem cię oczyścić, lecz ty nie dałeś się oczyścić, dlatego też już nie będziesz czyste, aż dam upust mojej zapalczowości na tobie.” (Ezech 24,13). „Wytnij je, po co ma zajmować ziemię?”

Drugi znak. Wyznawca chrześcijaństwa jest już lub prawie bez Łaski Bożej, kiedy Bóg pozostawia takiego człowieka lub pozwala mu robić to co ten grzesznik chce, bez żadnej kontroli, i nie pomaga mu w świętych uczynkach, oraz w cierpieniach i przeciwnościach. „Efraim zaprzyjaźniony jest z bałwanami, zostawcie go samego” (Oz 4,17). Biada będzie takiemu człowiekowi, jeśli Bóg od niego odstąpi. Bóg będzie śmiał się z jego niedoli, i szydził, gdy ogarnie tego człowieka strach. (Przys 1,26).

Jałowe drzewo figowe, zostałeś okopany i obłożony nawozem, Boża graca była przy twoim korzeniu, zostałeś obłożony nawozem ewangelii, Duch Święty przekonywał cię, przebudził duchowo, pozwolił zasmakować i zobaczyć błogosławieństwo, poznałeś, że Słowo Boże jest dobre, twoje serce stopniało, twój duch zadrżał, twoja dusza, poczuła coś z mocy ewangelii. Ale ty grzeszysz, sprowokowałeś Jego Święte oczy swoim uporem i niegodziwością, i teraz być może, Bóg opuścił cię, zrezygnował z ciebie i zostawił cię byś postępował jak chcesz. Aż do tej pory byłeś delikatny, twoje sumienie wzdragało się przed pokusą do złego, gdyż zostałeś oczyszczony z zanieczyszczeń tego świata poprzez poznanie Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa (2 Piot 2,20-22). Ale teraz wracasz do wymiocin swoich, które zwymiotowałeś, jak mówi przypowieść o psie. Wracasz do błota jak wymyta świnia. Istnieją trzy znaki wskazujące, że Bóg opuścił człowieka.

1. Kiedy jest pozostawiony, aby grzeszył, gdy wodze jego pożądlivości są poluzowane, i jest wydany na pastwę swojego widzimisie i niegodziwości. „A ponieważ, nie uważali za wskazane uznać Boga, przeto wydał ich Bóg na pastwę niecnym zmysłom, aby czynili to, co nie przystoi.” (Rzym 1,28-29). Człowiek, który

dotychczas był w posiadaniu wiedzy o Bogu i wyrażał podziw dla Jego Majestatu, teraz zabawia się swoimi własnymi wymysłami, zamieniając łaskę Bożą w rozpustę. I podąża za swoimi pożądliwościami (Rzym 1,30-31). „I poniosą karę za nieprawość.” (2 Piot 2,13). Czy słyszysz jałowy wyznawco chrześcijaństwa? Jest zadziwiające, zobaczenie jak ci, którzy kiedyś wydawali się być „Synami jutrzeńki”, i przygotowywali się do życia wiecznego, teraz, z powodu grzechu ich serca przez sprawiedliwy sąd Boży, pozwolono im, by oddali siebie rozpustę dopuszczając się wszelkiej nieczystości z chciwością.” (Ef 4,18-19). Było wielu takich ludzi w czasach Apostołów, przeciw, którym Piotr, Jan, Juda etc. ogłaszali surowy wyrok Boży. Piotr i Juda łączą grzechy takich ludzi z grzechami upadłych aniołów, a Jan zakazuje modlić się za takich niegodziwych ludzi. Ponieważ stało się z nimi to co z upadłymi aniołami, Aniołowie opuścili swoje miejsce zamieszkania, i zostali związani wiecznymi łańcuchami i wrzuceni do piekła, w którym oczekują dnia sądu. (Jud 1,5,6; 2 Piotra 2,3-8). Jałowe drzewo figowe, czy słyszysz? 1) Oni są poza miłosierdziem. 2) Upadli aniołowie są poza obietnicami. 3) Są poza pokutą. 4) Nie mają Pośrednika, i nie mają udziału w ofierze za grzech. 5) Nie oczekuje ich nic innego, tylko straszny sąd. 6) Dlatego upadli „Synowie Jutrzeńki” są prawdziwymi uciekinierami i wagabundami, opuszczonymi przez Boga, przez Chrystusa, poza łaską, poza obietnicą, poza wszelką nadzieją, wędrują tu i tam, tak jak zły ich koleżka, aż przyjdzie czas gdy umrą, lub zginą marnie w taki czy inny sposób.

2. Są pozbawieni duchowego słuchu, gdy czytają Słowo Boże nie słyszą głosu Bożego, nie kosztują słów łaski, nie buduje się ich serce, nie pokutują, i nie kochają swojego zbawienia. Gdy słyszą słowo Boże, nie działa ono na nich, widzą innych jak słowo Boże działa na innych, doprowadza innych do pokuty, a także miłości do Boga i Chrystusa. Ci grzesznicy, upadli „Synowie Jutrzeńki,” mają grzbiet pochylony na zawsze (Rzym 11,10). Ci ludzie mają ducha drzemki, oczy które nie widzą i uszy które nie słyszą do dzisiejszego dnia. Dlatego idą do miejsca świętego i wracają z tego miejsca, i wkrótce zapomina się o nich (Kaz 8,11). Tacy ludzie gromadzą sobie gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego (Rzym 2,3-5). Pomyśl o tym jałowy wyznawco chrześcijaństwa.

3. Gdy ci ludzie zapadają na choroby, gdy dopadają ich nieszczęścia, Bóg nie objawia się im, nie ma uświęcającej dłoni Bożej, nie ma miłosierdzia Bożego połączonego z cierpieniem. Chorują i zdrowieją jak bydło, a gdy są w ucisku jak Saul, gdy atakowali go Filistyni są porzuceni przez Boga. „Zebrali się Filistyni i wkroczywszy rozłożyli się obozem..... Także Saul zebrał wszystkich Izraelitów, i rozłożył się obozem w Gilboa. A gdy Saul zobaczył obóz Filistynów zląkł się i serce jego bardzo się zatrwożyło. I pytał się Saul Boga ale Pan nie dał mu odpowiedzi ani przez sny, ani przez święte losy, ani przez proroków.” (1 Sam 28,4-6). Pan nie odpowiadał więcej, skończył z nim, odrzucił go, i zostawił go, by stał lub upadł przez swoje grzechy. Ale o tym powiem więcej w zakończeniu.

4. Tacy ludzie mogą iść gdzie chcą, robić co chcą, mogą często zmieniać opinie i pojęcia, przechodzić z sekty do sekty w niczym nie być stałymi, są zostawieni sami sobie, swoim niepewnościom, nie mają łaski, która może sprawić, że serce będzie stabilne w doktrynie, i chociaż niektórzy z nich chełpili się tą wolnością, to Juda nazywa ich wędrującymi gwiazdami, dla których zachowane są na wieki najgęstsze

ciemności (Jud 1,13). Są opuszczeni przez Stwórcę, są uciekinierami, wagabundami na ziemi, aby wędrować wszędzie, ale długo nie przebywać nigdzie, dopóki nie zejda z tego świata i nie pójdą na swoje miejsce do piekła, w którym spotkają Kaina i Judasza, ludzi którzy dzielają ich los. (Dz 1,25).

Trzecim znakiem, że jałowy wyznawca chrześcijaństwa jest poza łaską Bożą, jest zatwardzenie duchowe, to znaczy że serce staje się jakby kamienne, nieczułe, żadne słowo go nie poruszy. Jałowe drzewo figowe czy to rozumiesz? Niepokutujące i zatwardziałe serce jest Bożym przekleństwem! Serce, które nie może pokutować, to tak jakby spadły na nie wszystkie plagi, dlatego Bóg rzekł o Faraonie, gdy mówił o nim w gniewie, „Tym razem zesłę wszystkie moje plagi na twoje serce” (Wyj 9,14).

Niektórzy ludzie, zgrzeszyli poważnie, gdy wyznawali ewangelię i Bóg odcisnął na nich znak swojej niechęci, to znaczy zabrał im łaskę pokuty, związał im serce, nie potrafią pokutować już. Jest nie możliwe żeby mogli pokutować, nawet gdyby żyli 1000 lat. Jest niemożliwe, żeby odnowić ich ku pokucie, ponieważ oni sami krzyżują Syna Bożego i wystawiają na pośmiewisko (Heb 6,4-6). Mają serce zatwardzone, jest to jakby rodzaj zasuw do drzwi, które nie pozwalają na zbawienie takiego grzesznika. Taki przypadek przytrafił się Franciszkowi Spira, który jęczał, że nie może pokutować, że nie może tego zrobić.

Taki człowiek widzi co zrobił, co może mu pomóc i co się z nim stanie, ale nie może pokutować. Ponieważ uprzednio zatkał uszy, zamknął oczy i wyrwał swe ramię z ręki Bożej i w takiej postawie Bóg go zostawił. Przypuszczam, że żona Lota, gdy została zamieniona w słup soli, stała i patrzyła się przez ramię, twarzą ku Sodomie, gdy dosięgnął ją sąd, i zostawił ją jako pomnik gniewu Bożego dla wszystkich pokoleń (Wyj 19,26).

Czytamy, w Biblii, że niektórzy ludzie mają przypalone sumienie, które jest nieczułe, na słowo Boże ani na nic (1 Tym 4,2), a sumienie jest rzeczą, która musi być czuła na uczucia, strach, wyrzuty sumienia, jeśli ma pomóc grzesznikowi. Jak przypalone sumienie może pomóc komukolwiek? Gdy zasnęło i skostniało przypalone w grzechu (Ef 4,19). Nadzieja istnieje dla tych ludzi, którzy mają sumienie pogrążone we śnie grzechu, ale nie przypalone i nie skostniałe, bo można je duchowo obudzić i zbawić człowieka. Ale inaczej sprawy się dzieją, gdy ktoś ma sumienie przypalone i skostniałe, które nie ma już uczuć, nie żałuje za grzechy, czy nie ma wyrzutów. Jałowe drzewo figowe, słuchaj, na skutek sądu Bożego sumienie zostaje przypalone, i staje się zatwardziałe. Istnieje zatwardzenie serca z powodu grzechu i z tego można być zbawionym, lecz istnieje też zatwardzenie serca spowodowane sądem Bożym, przypalone, nieczułe zatwardzone ponownie i takie sumienie mają już potępieni. Jest to zatwardzenie zesłane z Nieba jako kara Boża za nadużycie i grzech przeciwko światłu poznania i nagroda za odpadnięcie od wiary. Takie zatwardzenie sumienia różni się od normalnego zatwardzenia w tych sprawach.

1. Jest to zatwardziałość która przychodzi po otrzymaniu wielkiego światła poznania, z powodu wielkiego grzechu popełnionego przeciw takiemu światłu poznania, i przeciw łasce Bożej. Taką zatwardziałość miał Faraon, po tym, gdy widział cuda Boże, taką zatwardziałość mieli poganie, zatwardzenie które zaciemniało serce, zatwardziałość, która czyniła ich umysły potępionymi. To jest taka zatwardziałość, o której pisze apostoł Paweł i przed którą przestrzega, zatwardziałość

wywołana przez niewiarę. A także przez odejście od Boga. Zatwardziałość ta spowodowana jest przewrotnością grzechu. (Heb 3,7 etc.). Zatwardziałość ta jest prowokacją dla Boga. Bóg w gniewie przysiągł, że nie wejdą pewni ludzie do odpocznienia. Było to te zatwardzenie które mieli Kain, Ismael i Ezaw po popełnieniu swoich wielkich grzechów.

2. Jest to największe zatwardzenie i mówi się o nim, że jest twardsze niż diament, krzemień i skała, serce staje się tak nieczułe, że nic nie przyjmuje. (Jer 5,3; Zach 7,12).

3. Jest to zatwardziałość dana w gniewie, związuje duszę, tak, że nie może pokutować.

4. Jest to zatwardziałość, która jest nieuleczalna, człowiek umrze w niej i będzie potępiony. Jałowy wyznawco chrześcijaństwa słuchaj tego.

Czwarty znak, że wyznawca chrześcijaństwa znalazł się poza łaską Bożą, to fakt że człowiek taki sam przeciwstawia się treści słowa Bożego (Joba 9,4). Jest to nazywane zatwardzaniem się przeciw Bogu i przeciwstawianiem swego ducha przeciw Bogu. Tacy ludzie wyznają wiarę w Pana Jezusa i trzymają się doktryn pobożności przez pewien czas, a potem zaczynają grzeszyć, obiecując sobie, że pomimo grzechu będą mieli zbawienie. Jałowy wyznawco chrześcijaństwa słuchaj tego. Taki człowiek jest nazwany „korzeniem rodzącym żółć i piołun.” Jest trującą rośliną. Bóg czuje wstręt do niego, brzydzi się jego duszą. Gdyż taki człowiek mówi, że będzie miał pokój, pomimo, że będzie chodził stosownie do imaginacji lub uporu swego serca, aby dodać pijaństwo do pragnienia, jest to doktryna przeciwna całemu słowu Bożemu, przeciwko naturze Boga. (Pwt 29,18, 19). Dlatego Mojżesz mówi że „Zapłonie gniew Pana, i jego zapalczywość na tego męża,.....i wymaże Pan jego imię pod niebem”, (Pwt 29,20).

Taki człowiek zostanie efektywnie zniszczony. Ponieważ odłączy go Pan, ku złemu, ze wszystkich plemion Izraelskich, zgodnie ze wszystkimi przekleństwami. (Pwt 29,20). Odłączy go ku złemu. Porzuci go, pozostawi na pastwę złego serca, oddzieli go i przekaże w złe ręce wrogów człowieka, którym nie będzie mógł się oprzeć.

Taki sąd jest wykonany, gdy Bóg przekazuje takiego człowieka w ręce złego, i pozwala złemu uśmiercić go. Powiadam, że kiedy Bóg oddziela ku złemu oraz wydaje człowieka złemu na śmierć, wtedy dokonuje się sąd. Nie wszyscy wydani złemu zostają wydani mu na zniszczenie, tylko ci co zostali oddzieleni ku złemu przez Stwórcę.

Achab został przez Stwórcę oddzielony ku złemu na śmierć, ponieważ zaprzedał się niegodziwości w oczach Pana, dlatego Bóg wybrał złego, kłamliwego ducha, posłał go na ziemię i zezwolił temu złemu duchowi, aby poszedł i stał się duchem kłamliwym w ustach proroków Achaba, aby mu źle doradzili i aby zwiódł Achaba, tak by Achab wyruszył na wojnę i zginął (1 Król 21,25; 22,20-22). Widzimy więc, iż Bóg wydał Achaba złemu duchowi na śmierć.

Ponieważ ludzie sprowokowali Boga, to On sam wybiera sądy nad takimi ludźmi. Ludzie prowokujący Boga chodzą według zamysłów swego serca i te złe zamysły są przyczyną ich śmierci. Stwórca mówi „Ja również wybiorę ich zwiedzenie, i sprowadzę ich lęki na nich” (Izajasza 66,4 KJV). Bóg wybierze ich

wymyśli lub niegodziwość, które ich serca knują. Ludzie tacy będą radowali się z tych zamysłów. I zginą z ich powodu. Ale co to są za ludzie? Cóż, to są ci wyznawcy chrześcijaństwa, którzy wybrali swoje własne drogi, ci których dusza znajduje radość w swoich obrzydliwościach. Ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić, z tego powodu Bóg ześle na nich mocne zwiedzenie, tak że będą wierzyć kłamstwu, żeby mogli być potępieni wszyscy którzy, nie uwierzyli prawdzie, ale lubują się w niegodziwości.

Bóg ześle na nich, sam Bóg ześle na nich mocne zwiedzenie, zwiedzenie, które spowoduje, że uwierzą w kłamstwo. Dlaczego? Aby mogli zostać potępieni, każdy z tych ludzi, którzy nie uwierzyli w prawdę, ale znajdują radość w niegodziwości. (2 Tes 2,10-12).

Nie ma nic bardziej prowokującego dla Pana, niż gdy człowiek obiecuje sobie pokój, gdy Bóg grozi, gdy człowiek raduje się zarozumiałością, że będzie bezpieczny, a jest bardziej niegodziwy niż uprzednio, takie postępowanie wskazuje, że prawda Boża jest znienawidzona przez tego człowieka, nic dziwnego, że Bóg czuje wstręt całą duszą do tego człowieka, taki człowiek wymyślił drogę przeciwną do planu Bożego, wymyślił swoje własne zbawienie, dlatego Bóg wymyślił sposób potępienia tego człowieka. A widząc że tacy ludzie doszli do tego punktu, i chcą mieć pokój Bóg dopilnuje czyje słowo spełni się Jego czy ich.

Piąty znak, że łaska Boża minęła w życiu człowieka, jest taki że człowiek szydzi naśmiewa się i irytuje sekretnie przeciw Panu, w sercu pragnąc kontynuować obrany kierunek drogi przeciwny Bogu, i zaryzykować wszystko, gardząc wysłannikami Pana. Ten, kto gardził prawem Mojżesza umierał bez miłosierdzia. O ileż sroższej kary sądzicie, będzie ten, kto Syna Bożego podeptał, i zbezcześcił krew przymierza (Heb 10,28). Przeciwko takim szydercom Bóg będzie walczył i przepowiedział, że nie uwierzą lecz zginą. Napisano „Patrzcie, szydery, zdumiewajcie się i przepadnijcie, Bo dokonuję za dni waszych dzieła, któremu nigdy nie uwierzycie, Gdy ktoś wam o nim opowiadać będzie (Dz 13,41).

„Potem je ztniesz”

Tak więc powiedziałem wam o jałowym drzewie figowym, bezowocnym wyznawcy chrześcijaństwa, i opisałem znaki, jak go rozpoznać, podałem również kilka znaków o człowieku, który nie chce i nie potrafi w żaden sposób być owocnym i musi mizernie zginąć. Teraz przejdę do czasu ścięcia. Powiem krótko na ten temat „Potem je ztniesz”.

5. WNIOSEK DRUGI

Ścięcie, czyli śmierć takich ludzi będzie straszna. Chrystus przekaże jałowe drzewo figowe sprawiedliwości Bożej, wyda je w ogień za nie przynoszenie owocu, „jeśli zaś nie wytniesz je.” Należy w tym miejscu, zauważyć dwie rzeczy.

Po pierwsze. Wykonawcą wyroku jest wieczny i straszny Bóg. Te słowa „jeśli zaś nie wytniesz je” oznaczają, że Chrystus Pośrednik, przez jedynie którego przychodzi zbawienie, i przez którego egzekucja była wstrzymana, teraz rezygnuje z

ochrony duszy, powstrzymuje się aby powiedzieć choćby jedno słowo w obronie duszy, lub uczynić cokolwiek aby zbawić duszę, wydaje ją na śmierć, aby wpadła w ręce żywego Boga (Hebrajczyków 10,31).

Po drugie. Drugą rzeczą którą należy rozważyć jest narzędzie, którym wykonuje się wyrok, którym jest śmierć, porównana tutaj do siekiery, ponieważ drzewo nie jest ścinane jednym ciosem, dlatego ciosy będą robione, póki drzewo nie zostanie ścięte, „jeśli zaś nie wytniesz je.” Ponieważ teraz przyszedł czas ścinania, ścięcie musi być jego udziałem, aż zostanie wycięte. „Jeśli zaś nie, wytniesz je” śmierć jest siekierą, którą Bóg często używa, aby usunąć jałowe drzewo figowe z winnicy spomiędzy wyznawców, a także z tego świata. Ta siekiera jest ostra, jest przykładana do korzenia jałowego drzewa. Została wyostrzona przez grzech, przez prawo, i przez formalne wyznawanie, będzie robić głębokie cięcia, nie tylko w życiu naturalnym, ale i w sercu i sumieniu takiego wyznawcy chrześcijaństwa. Zapłatą za grzech jest śmierć, a żądłem śmierci jest grzech. (Rzym 6,23; 1 Kor 15,56). Dlatego śmierć nie przychodzi do tego człowieka, jak do świętego, z nałożonym kagańcem lub bez żądła, ale z otwartą paszczą, w całej mocy, śmierć wysłała swego pierworodnego to znaczy pocucie winy, aby pożarł moc człowieka i zaprowadził do króla strachów (Job 18,13,14).

Ale podam po niżej kilka szczegółów śmierci tego człowieka.

1. Teraz brak owoców przypomina się na łożu śmierci takiemu człowiekowi, otacza go nieprzebrana ilość jego grzechów „Bezbożny płacze się we własnych nieprawościach, wikła się w pętach swego grzechu. (Przys 5,22).

2. Teraz odkrywa jak straszny jest Bóg, jego sumienie jest przerażone i zmieszane. „Rzuca tym w niego bez litości”, i taki grzesznik boi się „wysokich miejsc” (Job 27,22, Kaz 12,5).

3. Ciemne wejście przez które ma przejść będzie straszną rzeczą dla niego jak napisano „i strachy czyhać będą na drodze.” (Kaz 12,5). Złapie go przerażenie, kiedy zobaczy szczęki śmierci, które go złapią, i gdy otworzą się drzwi cienia śmierci, przez które będzie szedł. Teraz, kto przeprowadzi go przez te ciemności? Jak przejdzie przez te drzwi do innego świata?

4. Z powodu pocucia winy i trzęsącego się sumienia, jego życie będzie jakby na nitce, będzie się obawiał dnia i nocy, nie będzie miał pewności życia (Pwt 28,66-67).

5. Teraz jak mąż zbrojny zaskoczy jałowego wyznawcę chrześcijaństwa BRAK. Dla człowieka bez łaski w sercu i bez owocu w życiu, to jest straszny przeciwnik. Ten brak będzie wołał w uszach tego człowieka, „brakuje nowego narodzenia, nowego serca, nowego ducha, wiary, miłości i pokuty, i bojaźni Bożej i dobrego życia.” „Jesteś zważony na wadze i znaleziony lekkim.” (Dan 5,27).

6. Śmierci towarzyszą piekło, demony, a także świadomość nigdy niekończących się mąk w jeziorze pożerającego ognia. „Gdy nadciągnie na ten lud, zgładzi ich swoim wojskiem.” (Hab 3,16).

Ale jak ten człowiek umrze? Czy jego serce wytrzyma? Czy jego ręce będą mocne? (Ezech 22,14).

1) Bóg i Pan Jezus i miłosierdzie opuścili go. Grzech przeciw światłu poznania, przeciwko miłosierdziu i cierpliwości Bożej złapie go za serce, jego nadzieja i ufność umrą w nim a sumienie będzie trząść się stale w nim.

2) Śmierć odetnie duszę od ciała. Człowiek ten wyje z bólu, ale śmierć nie słucha go, człowiek wygląda upiornie, wzdycha, poci się, drży, ale śmierć nie patrzy na to.

3) Przerazające myśli nawiedzą go, a także straszne pojęcia Bożej sprawiedliwości. Teraz taki grzesznik będzie miał czas, aby pomyśleć czym jest strata Nieba, i czym są męki piekła. Teraz nie będzie widział wyjścia ze swej strasznej sytuacji i będzie przerażony.

4) Teraz chciałby żyć ale nie może, być choćby złożony chorobą w łóżku, ale nie da rady. Śmierć ścina go jak drwal ścina chwiejące się drzewo, w końcu korzeń puszcza i siekiera dotyka serca.

5) A teraz, gdyby dusza mogła być zniszczona jak szczęśliwy byłby ten człowiek, ale tak nie jest. Dlatego jest przerażony, ponieważ w ciele dusza nie może pozostać. A wyjść z ciała nie ośmiela się. Życie uchodzi z tego człowieka, płuca nie mogą już oddychać, krew zastyga w żyłach i w końcu następuje rozdzielenie duszy i ciała, drżąca dusza wychodzi z ciała, i natychmiast jest chwyтана przez demony, które czają się w pokoju i były na to gotowe. Przyjaciele grzesznika owijają ciało w prześcieradło i kładą do trumny, ale dusza jest poza ich zasięgiem, niosą ją demony do komór śmierci. Nikt z ludzi o niej nie myśli.

Myślałem, żeby napisać więcej, ale powstrzymałem się od tego. Bóg, który uczy nas poznania, niech pobłogosławi te krótkie i proste kazanie, tak byś został zbawiony wyznawco chrześcijaństwa, który jesteś jeszcze w krainie żyjących, zasadzony w jego winnicy. Amen.